

W Warszawie

Posiedzenie Prezydium
Światowej Rady Pokoju

Najistotniejsze problemy aktualnej sytuacji na świecie, a na tym tle — możliwości podejmowania wspólnych działań w kierunku umacniania pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy międzynarodowej — stanowią przedmiot rozpoczętej 4 bm w Warszawie międzynarodowej sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju. Szczególną uwagę poświęca się dalszemu pokojowemu rozwojowi stosunków na kontynencie europejskim, sytuacji w Indochinach i na Bliskim Wschodzie, a

Dokończenie na str. 2

Sukces poznańskich
przedsiębiorstw

Zaloga Przedsiębiorstwa Robot Kolejowych nr 10 w Poznaniu po raz piąty zajęła I miejsce w krajowym współzawodnictwie międzyzakładowym. Na sobotniej akademii sztandar przechodził Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego ZZZK za zwycięstwo w roku 1972 dyrektorowi PRK-10 Janowi Pieprzykiem wręczyli: dyrektor Zjednoczenia PRK — Julian Grodzicki i przedstawiciel ZG ZZZK — Roman Buczyński. Na akademii 4 pracowników otrzymało odznaki „Przodującego Kolejowca”, a 23 — „Przodownika Pracy Socjalistycznej”.

Również I miejsce i sztandar Ministra Górnictwa i Energetyki oraz Zarządu Głównego ZZ Energetyków za zwycięstwo w roku 1972 we współzawodnictwie ogólnokrajowym zdobyło Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu. Biuro to pełni rolę wiodącą w projektowaniu elektro-energetycznych układów sieciowych w aglomeracjach miejsko-przemysłowych. Opracowuje ono m. in. koncepcje energetyczne dla hut „Katowice” i Portu Północnego. Poznański „Energoprojekt” pracuje także na zamówienia zagranicy. Wartość inwestycji przygotowywanych przez poznański „Energoprojekt” wynosi 1,5 mld złotych rocznie. (bran)

Drugi dzień pobytu E. Gierka w Jugosławii

Braterskie kontakty
z ludźmi pracy

Podczas gdy pierwszy dzień pobytu Edwarda Gierka w Jugosławii wypełniły głównie rozmowy polityczne — drugi dzień — sobota, upłynął pod znakiem bezpośrednich kontaktów przywódcy Polski z ludźmi pracy Jugosławii. Rozpoczął się on od wizyty w największym i najnowocześniejszym w Jugosławii zakładzie produkcji urządzeń gospodarstwa domowego — „Gorenje”, położonym kilkadziesiąt kilometrów od Lublany.

Edwarda Gierka i jego małżonkę oraz towarzyszących mu ze strony jugosłowiańskiej: sekretarza Biura Wykonawczego Prezydium ZKK — Stana Dolanca oraz członka Biura Wykonawczego Prezydium ZKK — Stevana Doronjkiego i pozostałe osobistości polskie i jugosłowiańskie powitali serdecznie przedstawiciele załogi fabryki, wręczając gościom z Polski naręczą kwiatów.

Oprawdany przez członków kierownictwa zakładów Edward Gierek zapoznał się z tokiem produkcji automatycznych pralek, lodówek i innych urządzeń gospodarstwa domowego, wytwarzanych przez zakłady „Gorenje”. In-

teresował się on szczególnie rozwojem kooperacji z przemysłem polskim, której wartość w latach 1971 — 1975 powinna osiągnąć kwoty około 25 mln dolarów. W tym roku suma dostaw kooperacyjnych ma wynieść około 3 mln dol. Kooperacja ta dotyczy przede wszystkim pralek automatycznych.

Zakłady „Gorenje” — jak po informował dyrektor generalny Ivan Ateleszek, są wymownym przykładem szybkiego awansu technicznego przemysłu jugosłowiańskiego. Jeszcze przed 20 laty była to mała fabryczka. Dziś zatrudniają one około 5,5 tys. ludzi, posiadając szereg filii w licznych

mięscowościach Jugosławii. W chwili obecnej fabrykę opuszcza dziennie około 2.800 najnowocześniejszych kuchni-laboratoriów 1500 pralek i tyleż samo lodówek.

Ostatni etap pobytu w zakładzie: przedstawiciele załogi wręczają Edwardowi Gierkowi pamiątkowy złoty emblemat z kłód, prosząc, aby stanowił on symbol braterskich uczuć klasy robotniczej Jugosławii dla ludzi pracy w Polsce.

Podziękując za serdeczne przyjęcie i możliwość zwiedzenia zakładów, których wyroby cieszą się uznaniem na rynku kra-

Dokończenie na str. 2

Hasło Wielkopolski

Wnieść się ponad przeciętność

Jak informowaliśmy 4 i 5 bm. w Zaniemyślu (pow. Sroda) odbywała się konferencja robocza przewodniczących prezydiów powiatowych i — równorzędnych — miejskich rad narodowych poświęcona przyspieszeniu rozwoju społeczno-gospodarczego Wielkopolski. We wczorajszych obradach brał udział I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

4 bm. uczestnicy konferencji omawiając sposoby realizacji zadań (rad narodowych), wyniki i osiągnięcia XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu stwierdzili, że dobre efekty społeczno-ekonomiczne I kwartału br. nie są jeszcze zgodne z wymogami nowożytności, z ambicjami Wielkopolski. Trzeba więc jeszcze energiczniej przeciwdziałać zjawiskom hamującym rozwój przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin życia oraz poprawę warunków socjalno-bytowych.

Związany z tym problem stał się doskonałym przykładem podstawowej funkcji rady narodowej — gospodarza swojego terenu został skonkretyzowany m. in. w postaci ustaleń wzmożenia kontroli zatrudnienia. Ma ona objąć zakłady



Na zdjęciu: prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito wręcza I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi Order Wielkiej Gwiazdy Jugosłowiańskiej. Fot. — CAF

Księgarze — czytelnikom

Dzisiaj kiermasz Domu Książki
i „Głosu Wielkopolskiego“

Wszystkich miłośników książki zapraszamy dzisiaj na wielki kiermasz Domu Książki i „Głosu Wielkopolskiego”, który odbywać się będzie, tak jak ostatnio, na Placu Mickiewicza w Poznaniu, z tym samym układem stoisk i znanymi już mieszkańcom Poznania atrakcjami: loterią (do wygrania, przypominamy, m. in. „Fiat” i „Syrenka”), kwiatami, owocami, napojami, lodami, gorącą kielbasą itp.

Dzisiaj także pisarze, w większości z naszego środowiska, będą dedykowali swoje książki. I tak swoich czytelników zapraszają: od godz. 10 do 11: Alina i Czesław Centkiewiczowie oraz Edmund Pietryk, od godz. 11 do 12: Feliks Fornalczyk i Jan Maria Gieses, od godz. 12 do 13: Nikos Chadzinikolau, Jerzy Mańkowski i Bogdan Rutha, od godz.

13 do 14: Krystyna Byczewska i od godz. 16 do 17: Czesław Michniak.

Poznańscy księgarze znowu przez wiele niedzielnych godzin służyć będą ofiarnie swoim klientom radą i pomocą w wyborze interesujących książek. Za tę ich pracę należą się im od wszystkich czytelników podziękowania i uznanie. (mb)

Być może zagalopowałem się trochę. Wszelkiego rodzaju „Dni” zwykło się u nas obchodzić w okolicznościowej gali, w at mosterze prawienia komplementów i wręczania laurów. Myślę jednak, że akurat te „Dni” tak nam weszły w krew, tak wrosły w pejzaż polskiej kultury, że nie trzeba im wcale żadnego celebrowania i uroczystościowego ceremoniału. Są „Dni Oświaty Książki i Prasy” po prostu przypomnieniem funkcji, które pełnią te czynniki w życiu naszego społeczeństwa, w tworzeniu trwałych wartości, w budowaniu pomostu pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Nie podejmuję się w tym miejscu wyliczać znaczenia książki nie tylko w życiu narodu lecz w ogóle w życiu całej ludzkości; nie sposób nawet pobieżnie określić na tych łamach sens i funkcję oświaty; niemożliwe byłoby tu choćby tylko streścić czym jest rola prasy, radia i telewizji w życiu współczesnego społeczeństwa. Muśnię sobie więc w głowie: nie słowo; przyjął za matematyczny pewnik fakt, że bez oświaty, książki i prasy człowiek byłby istotą prymitywną. Nie byłoby tego co się nazywa narodem, społeczeństwem, nie byłoby żadnego postępu.

Warto to sobie uprzytomnić chociażby raz w roku — zawsze tradycyjnie w maju, tym najpiękniejszym miesiącu, najradosniejszej porze roku. Oświata, książka i prasa towarzyszą nam jednak na każdym kroku przez cały rok są niezbędne do życia współczesnemu człowiekowi, są jak samo życie. Dlatego napisałem na wstępie, że te „Dni” choć się je obchodzi, są prawie tak samo ważne jak reszta roku.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

od GŁOSU

tygodnia

Są jak życie

Dni te urosły do swego rodzaju symbolu. Niby — świąteczne, a jednak świętem nie są. Niby się je obchodzi, a jednak trwają cały rok. Niby się czymś wyróżniają od pozostałych dni kalendarza, a jednak właśnie w tej dziedzinie, której dotyczą, są niemal takie same, jak reszta dni roku. Mimo to urosły do rangi symbolu. Mam na myśli DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY. Upływają nam one pod znakiem kiermaszów książki [nasza redakcja też pomogła takie zorganizować w Poznaniu „Domowi Książki”), różnego rodzaju festynów („Głos” właśnie dzisiaj taki festyn urządza w Książu, o czym szczegółowiej informujemy w innym miejscu), licznych spotkań autorów z czytelnikami, trochę lepiej, choć ciągle jeszcze nie najlepiej zaopatrzonych księgarni, wręczania działaczom kultury i oświaty różnego rodzaju dyplomów, nagród i innych wyróżnień będących dowodem uznania za ich pracę, i tak dalej i tak dalej.

A przecież nie są to wydarzenia ani odświętne, ani też wyjątkowe. Odbywają się one cały rok. Może nie w takim zagęszczeniu czasowym, może nie towarzyszy im taki rezonans publikatorów, może dzieje się to wszystko w trybie bardziej normalnym, roboczym na co dzień. Wprawdzie złośliwi

(gdzie ich nie ma) twierdzą, że kiermasze książek z okazji „Dni” są tylko po to, żeby na rynku pokazać się jak meteory atrakcyjne pozycje wydawnicze, ale czy to źle! Pewnie, znacznie lepiej byłoby, gdyby dobre i ciągle poszukiwane książki można było kupić w księgarniach przez cały rok i to nie koniecznie spod laski. Ale na to trzeba by jeszcze radykalniejszych niż dotychczas zmian w polityce wydawniczej, stosowania ostrzejszych niż dotychczas kryteriów w stosunku do pozycji słabych.

Kto interesował się sprawami chociażby lektur szkolnych, ten doskonale wie, jak nieraz o nie trudno. Zresztą najlepiej o tych sprawach wiedzą sami księgarze. Każdy z nich potrafi wyrwany nawet ze snu wyrecytować na pamięć listę książek, których mógłby sprzedawać nieograniczoną liczbę i rejestr tytułów, które z powodzeniem mogłyby się ukazać w znacznie mniej szczytówkach lub wręcz wcale nie ogłaszać pótek księgarskich. W tym permanentnym braku dobrych książek jest wszakże coś, co cieszy. Ukazują się one w nakładach stosunkowo dużych, bez porównania większych niż przed laty (nie mówiąc już o tym, co było przed wojną), a jednak ciągle ich mało. Jest to dowód, że książka stała się artykułem pierwszej potrzeby.

Doniosłe odkrycie doc. dr K. Kordylewskiego

Ziemia ma 3 księżyce!

Ziemia ma 3 księżyce, a nie 1! Pierwszym jest ten, który znamy wszyscy. Dwa pozostałe, odkryte przez astronoma z obserwatorium UJ, prezesa Polskiego Towarzystwa Astronomicznego — doc. dr Kazimierza Kordylewskiego, krążą po tej samej orbicie, w tym samym, miesięcznym cyklu wokół Ziemi. Są to ciała pyłowe o średnicy większej od znanego nam Księżyca o około 10 razy. Patrząc z Ziemi w kierunku Księżyca, księżyce Kordylewskiego znajdują się po jego obu stronach, w równi od Ziemi i od Srebrnego Globu odległościach. Gdyby każdy z nich połączyć linią z Ziemią i Księżycem — powstałyby dwa, równe sobie, trójkąty równoboczne.

Poszczególne pyłki księżyców Kordylewskiego sa oddal-

ne od siebie o przynajmniej 1 km. Dlatego świecą bardzo słabo (świecenie planet — to odbijanie światła) i są trudne do zaobserwowania: wystarcza jakiegokolwiek światło postronne, aby przestały być widoczne.

Ostatecznego potwierdzenia 22-letnich obserwacji doc. Kordylewskiego dokonała dwumiesięczna ekspedycja grupy członków PTA do Afryki Zachodniej, która została zorganizowana dla uczczenia 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wyprawa powróciła do kraju, przed kilkunastoma dniami. Poprzednio — cześć dowodów dostarczyły zdjęcia fotograficzne wykonane przez autora odkrycia na specjalnym filmie doręczonym z Moskwy oraz obserwacje, przeprowadzone w czasie lotu „Apolla 13”.

Odkrycie ma doniosłe znaczenie praktyczne. Pomogło do wyjaśnienia działania sił, które kształtują pola grawitacyjne w otoczeniu Ziemi i Księżyca. Ma to kapitalne znaczenie m. in. dla precyzji programowania torów lotów statków kosmicznych.

Istnienie innych, poza Księżycem, naturalnych satelitów Ziemi podejrzewali także inni uczeni. M. in. poszukiwał ich bezskutecznie przez 5 lat amerykański astronom, odkrywca Plutona — Thombaugh

PAP

Odrzucenie prośby
H. Braunsteiner — Ryan

Sędzia federalny USA, J. Mishler, odrzucił w piątek prośbę zbrodniarki hitlerowskiej, bylejes esesmanki, Hermine Braunsteiner-Ryan, o niewydawanie jej władzom NRF. Sąd powziął już poprzednio decyzję w sprawie jej ekstradycji. H. Braunsteiner-Ryan próbowała apelować do Sądu Najwyższego. Sędzia federalny uznał jednak, że w sprawach dotyczących ekstradycji nie może być apelacji. (PAP)



CAF — fot. Uchymiak

Braterskie kontakty

Dokończenie ze str. 1

owym, Edward Gierk stwierdził, iż dobrze by było, aby przedstawiciele załogi mogli spotkać się ze swymi polskimi towarzyszami pracy i razem omówić z nimi problemy wspólne i koprodukcji.

Z zakładów „Gorenje” goście z Polski i towarzyszące im osoby towarzyszące im o osobistości jugosłowiańskie udała się do odległej o kilkanaście kilometrów kopalni węgla brunatnego „Velenje”. Tu Edward Gierka wita przybrana w paradne, górnicze mundury załoga.

Górnicy jugosłowiańscy przez kazują Edwardowi Gierkowi uroczysty galowy strój górniczy oraz symboliczny kilof, ozdobiony pięknym grawerunkiem.

Inżynier Ludvig Mali, dyrektor kopalni, informuje polskich gości o zamierzeniach w zakresie modernizacji i mechanizacji prac górniczych. Pozwoli to na zwiększenie wydobywania kopalni z 5 ton do 8 ton na jednego zatrudnionego pod ziemią. Głównym zadaniem kopalni jest zaopatrzenie w węgiel pobliskich elektrowni.

One też są kolejnym etapem zwiedzania. W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy z załogą i kierownictwem elektrowni w Velenje Edward Gierka dzieli się uwagami na temat programu rozwoju przemysłu energetycznego.

Miłym akcentem drugiego dnia wizyty Edwarda Gierka w Jugosławii, wypełnionej po brzegi kontaktami z ludźmi pracy, dyskusjami na temat perspektyw koprodukcji gospodarczej między naszymi krajami stał się wiec — akademii zorganizowana w domu kultury nowoczesnego osiedla robotniczego w Velenje.

Gości z Polski witały tu tłumy mieszkańców miasta, orkiestrę, kwiaty.

W czasie spotkania przemówienie wygłosił Edward Gierka.

— My, w Polsce, stwierdził m.in. I sekretarz KC PZPR, z zainteresowaniem i sympatią śledzimy postępy i osiągnięcia w socjalistycznym rozwoju Jugosławii. Ze szczególnym uznaniem odnosimy się do wysiłków Towarzysza Tito i Związku Komunistów Jugosławii, zmierzających do umocnienia socjalistycznej federacji, jeszcze większego zespolenia wszystkich jej narodów w dziele budowy socjalizmu — rozszerzenia jego bazy materialnej i pogłębienia jego stosunków społecznych.

Nawiązując do rozwoju sy-

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, miejscami, zwłaszcza na zachodzie przeświecający, z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna od 20 do 25 stopni. Wiatry słabe, umiarkowane w czasie burz porwywane z kierunków południowo-wschodnich i południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Wspólnota socjalistyczna szermierzem sprawy pokoju

Skrót przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza

W imieniu KC PZPR i rządu PRL, całego naszego społeczeństwa, witam serdecznie uczestników sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju w Warszawie — stolicy Polski, mieście, które szczyty się nagrodą i tytułem miasta pokoju.

Pokój jest sprawą wszystkich narodów, ale jego wartość najlepiej potrafią ocenić te kraje, które poznały grozę i cenę wojny. Należy do nich Polska.

Cóż więc dziwnego, że właśnie w Polsce tak żywym, sponiatycznym echem odbiło się hasło obrony pokoju. Polska była inicjatorem i gospodarzem historycznego już światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu, który położył podwaliny pod późniejszy światowy ruch pokoju. W Warszawie, wówczas dopiero podnoszącej się z gruzów, odbył się jesienią 1950 r. II światowy Kongres Obrońców Pokoju. Polska należała do inicjatorów pamiętnego apelu sztokholmskiego.

Również na oficjalnej arenie międzynarodowej z ONZ na

czale, Polska Ludowa wystąpiła wielokrotnie, razem, z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, z inicjatywami, które dziś już weszły do kronik światowej dyplomacji. Wspomnę chociażby polski plan utworzenia w Europie strefy bezatomowej, plan zamrożenia zbrojeń jądrowych, wreszcie polską inicjatywę podjętą następnie przez kraje wspólnoty socjalistycznej, zwolania pierwszej w dziejach konferencji dla spraw bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Znamieniem naszych czasów jest to, że sprawa pokoju znalazła potężnego, nieustraszonego szermierza w postaci wspólnoty krajów socjalistycznych. Dzięki konstruktywnej, aktywnej polityce Polski, Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, popieranej przez pokojowe i realistyczne myślenie siły w świecie — w sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza zaś w Europie, następują pozytywne zmiany, rozwija się proces, który — pomimo trudności i przeszkód — oznacza zwrot od zimnej wojny i niebezpiecznych napięć do politycznego rozsądku do rzeczowych, wspólnych działań na rzecz odprężenia, normalizacji stosunków i rozwijania wzajemnie korzystnej współpracy.

W powszechnym już dziś

Poznańskie trojaczki mają swych opiekunów

Poznańskie trojaczki chowa ją się zdrowo. Ich mama, pani Jolanta Kieniewicz opuściła szpital i jest już w domu. Wczoraj odwiedził ją wysłannik Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Roman Frydrych. Wręczył im matce osobiste listy od ministra Jerzego Kusiaka z życzeniami „wychowania dzielnej trójki na wartościowych obywateli naszej Ludowej Ojczyzny” oraz — 5 tys. zł.

Komitet patronacki „Powo-gazu” zaofiarował kupno wózka dla trojaczek. Przewodniczący Prez. DRN Poznań-Jeżyce, Tadeusz Galiński w imieniu władz dzielnicowych obiecał wyposażyć mieszkanie trojaczek w łóżeczka, materace, koldry itp. (bran)

Radziecki „Pociąg Przyjaźni”

Z wizytą przyjaźni udało się w piątek wieczorem do Polski ponad 300 ludzi pracy z Okręgu Do nieckiego. Po zwiedzeniu Warszawy goście radzieccy wyjadą do woj. katowickiego, które już od dawna utrzymuje z Donbasem przyjacielskie stosunki.

Plenum ZG SZSP

Główne kierunki działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich omawiano 5 bm. w Warszawie na II plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego tej organizacji. Wszystkie sprawy dyskutowano w kontekście dwóch podstawowych warunków gwarantujących pełną realizację programu SZSP — ideowości i powszechności działania organizacji w środowisku akademickim.

„Z wizytą u przyjaciół”

Taki tytuł ma wystawa zdjęć Andrzeja Kupidury eksponowana w czytelni (na parterze) Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu przy ul. Ratajczaka. Ekspozycja, złożona z 40 fotografii, jest reportażem z Jugosławii. Wystawę urządzono z okazji pobytu w tym kraju delegacji polskiej z E. Gierkiem.

Zakończenie Zjazdu PTP

W Poznaniu zakończyły się 5 bm. trzydniowe obrady Zjazdu

przekonaniu, Europa ma szansę zamknąć okres zimnej wojny, napięcia i nieufności, a stworzyć okres poszukiwania drog wszechstronnej współpracy i budowania systemu bezpieczeństwa. Podobny proces, chociaż innymi drogami i w innym tempie, zachodzi na płaszczyźnie szeroko pojętych stosunków Wschód-Zachód.

Jesteśmy przekonani, że zapowiedziany na jesień br. Światowy Kongres Sił Pokoju w Moskwie będzie w tej walce ważnym etapem konsolidacji, poszerzania frontów, precyzowania nowych zadań i obowiązków wszystkich ludzi dobrej woli. (PAP)

Sytuacja w Libanie nadal niejasna

Po wejściu w życie w piątek rano porozumienia o przerwaniu ognia, do Bejrutu przybyli wysłannicy wielu rządów arabskich, aby uczestniczyć w rozmowach z rządem libańskim i przywódcami palestyńskimi w sprawie zażegnania między nimi konfliktu i zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi.

Tymczasem Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że w sobotę między wojskami libańskimi a komandosami palestyńskimi doszło do dwugodzinnej wymiany ognia artyleryjskiego w południowo-wschodnich górach Libanu. W pozostałych rejonach Libanu panował spokój.

Dowództwo libańskich sił zbrojnych opublikowało w sobotę komunikat o skróceniu godziny policyjnej w Bejrucie i innych większych miastach Libanu. (PAP)

Przerwano

ogrzewanie mieszkań

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zawiadomiło nas, że z dniem 5 maja br. przerwało ogrzewanie obiektów zasilanych z kotłowni i miejskiej sieci ciepłej. Prace związane z wyłączeniem układów ogrzewczych zostaną zakończone w poniedziałek, 7 bm. (—)

Bociany nad Poznaniem

W sobotę około godz. 8 zaobserwowano nad rejonem ul. Ostrobrzega w Poznaniu krążące cztery bociany. Po pewnym czasie ptaki odleciały na północ.

Stado tych typowo wiejskich ptaków krążące nad miastem jest raczej rzadkością. (c)

Psychiatrów Polskich. Postanowiono, że przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego powołana zostanie samodzielna sekcja d.s. alkoholizmu i narkomanii. Wybrano nowe władze PTP. Prezesem ZG PTP został prof. dr L. Wdoniak.

„Kosmos-556” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos 556”.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

szucznego satelitę Ziemi — „Kosmos 556”.

Porozumienie TRR RWP - Sajgon

Jak donosi Agencja Reutera, władze sajskie i TRR RWP osiągnęły w sobotę porozumienie w sprawie wznowienia wymiany uwieczonych osób cywilnych.

Włosi na Mount Everest

Włoskie Ministerstwo Obrony podało, że dwaj włoscy żołnierze, sierżant Mirko Minuzzo i szeregowiec Rinaldo Carrel wraz z dwoma Sierpami z 63-osobowej ekspedycji

Zadania nie tylko dla rolników

Najbliższe miesiące to dla rolników okres największego wysiłku i dużej odpowiedzialności. Już obecnie — równocześnie z trwającymi jeszcze wiosennymi pracami polowymi — czynią oni intensywnie przygotowania do zbiorów zielonek, a następnie zbóż oraz roślin okopowych.

Od tego bowiem jak gospodarstwa rolne i instytucje obsługujące rolnictwo przygotują się do tych prac, zależeć będzie, jak podkreślano 5 bm. na poświęconym tym sprawom posiedzeniu Komisji Rolnej KC PZPR — sprawny, terminowy sprzęt ziemniopłodów, na które zapotrzebowanie jest w tym roku o wiele większe niż w którymkolwiek z poprzednich lat.

Jest to więc — co szczególnie akcentowano na posiedzeniu Komisji, któremu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski — sprawa nie tylko samych rolników, ale również całego społeczeństwa. (PAP)

Plk Marian Janicki Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej

Prezes Rady Ministrów, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, powołał plk. Mariana Janickiego, na stanowisko Komendanta Głównego MO.

Plk Marian Janicki urodził się w rodzinie robotniczej 12 października 1927 roku w Kcynie, powiat Szubin. Od 1969 roku był Komendantem Wojewódzkim MO we Wrocławiu, a w listopadzie 1972 roku został mianowany zastępcą Komendanta Głównego MO.

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych odwołał gen. bryg. Kazimierza Chojnackiego ze stanowiska Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, ze względu na zły stan zdrowia. (PAP)

Nominacje w MHZ

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował mgr. inż. Witolda Górskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Od 1970 r. był on radcą handlowym przy ambasadzie PRL w Paryżu.

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował dr. Włodzimierza Wiśniewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Od 1968 r. był on radcą handlowym przy ambasadzie PRL w Londynie. (PAP)

dycji zdobyli w sobotę najwyższy szczyt świata — Mount Everest.

Katastrofa myśliwca USA

W piątek amerykański myśliwiec bombardujący typu „A-7 Corsair” rozbił się w pobliżu bazy lotniczej Pochentong, położonej na przedmieściach stolicy Kambodży — Phnom Penh. Dwóch członków załogi samolotu uratowało się wyskakując na spadochronach, jednakże eksplozja samolotu spowodowała śmierć 12 osób i zranienie 20 innych.

Porwanie konsula

Nieznani osobnicy uprowadzili w piątek wieczorem amerykańskiego konsula generalnego, Hardy'ego, w meksykańskim mieście Guadaluajara, domagając się w zamian uwolnienia 30 więźniów politycznych, przetrzymywanych w więzieniach stolicy.

Organizacja szpiegowska

Dzienniki szwedzkie zamieściły informacje o ujawnieniu tajnej organizacji szpiegowskiej, działającej pod nazwą „Biuro informacyjne”. Według wiadomości prasowych, organizacja ta, współpracująca z Amerykańską Agencją Wywiadowczą (CIA) zajmowała się inwigilacją działaczy politycznych i związkowych, zarówno w samej Szwecji jak i w państwach sąsiednich.

Posiedzenie Prezydium

Dokończenie ze str. 1

także problemom krajów rozwijających się, zagadnieniom rozbrojenia oraz przeciwdziałania wszelkim przejawom rasizmu i neokolonializmu.

Obok członków Prezydium SRP w warszawskiej sesji wzięli udział uczestnicy zakończonego w piątek międzynarodowego spotkania intelektualistów, przedstawiciele niektórych komisji ONZ oraz organizacji międzynarodowych, a także szerokie grono działaczy politycznych, społecznych, ludzi nauki i kultury naszego kraju. Łącznie w obradach sesji bierze udział blisko 200 zagranicznych gości. Na czele delegacji polskiej stoi przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju Józef Cyraniewicz; w pracach sesji biorą także udział inni członkowie Prezydium OKP — wśród nich wiceprzewodniczący OKP — Józef Oga-Michalski, Michał Grendys, Jerzy Bukowski. Na sali znajduje się liczne grono zaproszonych na obrady przedstawieli polskiego życia politycznego, społecznego, nauki i kultury, wśród nich przewodniczący OK FJN Janusz Groszkowski, wicemarszałek Sejmu Halina Skibniewska, posłowie na Sejm.

Serdecznie powitali uczestnicy sesji przybyłego na obrady prezesa Rady Ministrów PRL — Piotra Jaroszewicza. W swym wystąpieniu podkreślił on, że pokój jest sprawą wszystkich narodów, ale jego wartość najlepiej potrafią ocenić

nić te kraje, które poznały grozę wojny.

(Omówienie wystąpienia podajemy oddzielnie).

Następnie sekretarz generalny SRP Romesh Chandra wygłosił referat na temat dorobku i zadań światowego ruchu pokoju.

Przemawiali z kolei przedstawiciele ludów Indochin: Laosu, Kambodży, Wietnamu Południowego i DRW. Analizując sytuację w tym rejonie świata, wyrazili przekonanie, że walce ludów indochińskich o trwały pokój i niezawisłość towarzyszyć będzie nadal poparcie i solidarność międzynarodowego ruchu pokoju i wszystkich postępówych sił na świecie. Potrzeba dalszej mobilizacji opinii światowej na rzecz solidarności z ludami arabskimi i ich walce z agresją izraelską była przedmiotem wystąpienia przedstawicieli ruchów pokoju Egiptu i Iraku.

Aktualne problemy sytuacji europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem nadziei, jakie narodziły się z wyników europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy stanowią główną treść przemówień przewodniczącego OKP — Józefa Cyraniewicza i ministra oświaty Finlandii — Ulfy Sundquista.

Odczytane zostały depesze przekazujące uczestnikom sesji życzenia cwoenych obrad, które nadesłali sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim, a także prezydenci i szefowie rządów wielu krajów. (PAP)

KOLORY WIOSENNEGO KSIĄŻA

Wielkopolskie miasteczko Książ ma w swej przeszłości bohaterski czyn powstańczy kosynierów, którzy w patriotycznym porywie roku 1848 pod wodzą Floriana Dąbrowskiego zaszczytnie na kilkakrotnie liczniejsze niemieckie oddziały. Pozostały po tych „polskich Termopilach” dwie wielkie powstańcze mogiły.

„Nie giną marnie bohaterów dzieła” — napisał 10 lat później w swym wierszu o powstańcach z Książa Władysław Syrokomla. I rzeczywiście — nie zginęły.

★

Wracamy nową alejką od pomnika „Pamięci Bohaterów”, który wzniesiono przy mogiłach w roku 1948, w setną rocznicę bitwy.

— Wprost trudno nieraz uwierzyć, że tak wiele już tej wiosny zrobiliśmy — mówi inż. Bogdan Mizerski. — Jeszcze tylko skończyć ten stadion (w czerwcu będzie gotowy), jeszcze uporządkować kilka ulic, rynek upiększyć (te parkingi między lipami coraz bardziej mi się podobają...), a przede wszystkim założyć w mieście wodociąg (mieszkańcy dają 3 miliony społecznego wkładu!) — wtedy w konkursie na „Mistrza Gospodarności”...

— Ile pan ma lat, naczelniku?
— Tyle, ile wynosi przeciętna wieku pracowników urzędu miasta i gminy Książ, czyli 29. Jeszcze mnie tu jako ucznia pamiętają, a dyrektor szkoły we Włoszycach, Jerzy Molka, to mój dawny wychowawca...

★

W 125 rocznicę historycznych wydarzeń szkołę podstawową w Książu nadano imię „Wiosny Ludów”, a na jej murach umieszczono pamiątkową tablicę. W marcu tego roku szkoła otrzymała dużą, nowoczesną salę gimnastyczną, którą zbudowano w czynnie społecznym. Tadeusz Gendaszyk, wzorowy uczeń kl. VIII, podkreślił ten sportowy akcent szkoły zdobyciem tytułu mistrza Polski w wiosennych biegach przełajowych.

— Szkoła ma dobrych nauczycieli — mówi jej dyrektor, Ludwik Drozdowicz. — W ubiegłym roku zdobyliśmy 6 nagród postępu pedagogicznego. Nasi absolwenci należą do najlepszych w liceach i technikach Śremu. Wszędzie zakładamy pracę w Książu są naszymi opiekunami. Pomaga nam spółdzielnia produkcyjna, GS, POM, Mleczarnia, a PGR-y dają mikrobus, który dowozi do szkoły uczniów spoza miasteczka. Nasi uczniowie mają także swój udział w przygotowaniu wystawy z okazji 125 rocznicy powstańczego czynu.

★

Inicjatorem wystawy i autorem jej dokumentalnej części jest dr Ludwik Gomolec z Poznania, znawca historii Wielkopolski okresu Wiosny Ludów. A pani Eleonora Ginter, emerytowana nauczycielka historii, jest najlepszą przewodniczką po tej wystawie. Są tu interesujące materiały archiwalne, mundaury powstańcze i pięknie wykonane uczniowskie prace. Najbarwniejszym jednak akcentem wystawowej sali jest obraz przedstawiający atak powstańczego szwadronu kawalerii. Obraz ten malował współczesny mieszkaniec



Książ, Jan Dąbrowski, główny specjalista od spraw hodowli i eksportu koni.

★

W Książu istnieje zakład treningowy dla koni, które sprzedawane są na eksport. Na marcowej aukcji w Poznaniu uzyskano za 12 koni pół miliona złotych.

— Warto postawić na konie — oświadcza z przekonaniem pan Dąbrowski. — Koń był częścią składową chwały polskiego oręza, a dziś przynosi państwu dewizy. Teraz, gdy jest w Książu piękna kawiarnia i restauracja, gdy będziemy mieć stadion, gdy zbudujemy ujeżdżalnię pod dachem, zaczęta jechać do nas cudzoziemcy. Możemy organizować wczasy w siodle, biegi myśliwskie i rozwijać sport jeździecki. Młodzież bardzo garnie się do koni. W tym roku nasi juniorzy wezmą udział w mistrzostwach Polski juniorów w Sopocie. Za miesiąc stworzy harcerski zastęp konny...

Wszystkie te plany stały się realne od niedawna. Wiosna zawiązuje książkę zrozumiem i pomocy ze strony władz powiatu, szczególnie zaś I sekretarza KP PZPR w Śremie, Mariana Dominiczaka, który jest rzeczywistym opiekunem miasta i gminy.

★

Książ ma około 2 tys. mieszkańców, a cała gmina liczy ich 8 tysięcy.

— Czy dużo dzieci urodziło się tej wiosny? — pytam pracowniczkę urzędu stanu cywilnego w Książu. — Ani jedno — odpowiada uśmiechając się na moje zdumienie. — Wszystkie rodzą się w Śremie. Ale już na 22 lipca będzie w pobliskich Mchach piękny gminny ośrodek zdrowia z izbą porodową, apteką i mieszkaniami dla personelu.

Gminę stanowi 21 wsi sołectkich. Największą z nich i najlepszą jest Chwałkowo (wielka w tym zasługa sołtyś, Stanisława Smigielskiego). Ale także np. Brzostownia, Kieczynek, Kołacin, Konarzyce, Sebastianowo i Zabórów są wsiami aktywnymi. Gmina Książ przoduje w świadczeniach na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia oraz w pracach społecznych.

— Wiosna społecznych czynów, które w naszym Książu sięgają wartości 7 milionów, za promieniowała na całą gminę — stwierdza naczelnik Mizerski. — W dniach 9 i 10 czerwca odbędą się u nas imprezy zamykające nasz wiosenny czyn. Przedtem jednak czekamy na niedzielę 6 maja...

★

Dzisiaj odbywa się w Książu barwny festyn. Zorganizowali go z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy oraz 125 rocznicy Wiosny Ludów redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i Gminny Komitet FJN. Spotkania z dziennikarzami, konkursy, pokazy mody, występy artystyczne i zabawa taneczna wypełniają program całego dnia. Wielkim wydarzeniem jest otwarcie tu księgarni Domu Książki. Również przy tej księgarni pracowali ofiarne mieszkańcy Książa (szczególnie Kazimierz Adamczak i Wiktor Kaczmarek). Bo społeczne zaangażowanie czyta się w Książu na każdym kroku jak z otwartej kolorowej księgi.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Marzę o naradzie...

Utarło się, że nęka nas plaga narad. Przesada. W rzeczywistości narad jest mało. Nie, nie myli was wzrok: twierdzą, iż narad organizuje się niewiele...

Albowiem gdy słyhać opinie: — Zbyt dużo narad — w istocie ma się na myśli nadmierną liczbę zgromadzeń nieprzygotowanych lub przygotowanych kiepsko. I dlatego wyrażam pogląd, że nie narady są zmorem naszego życia społecznego, lecz niezliczone nasiadówki, z których częstokroć nic — poza stratą czasu — nie wynika.

To, w czym raczej powszechnie przypada nam uczestniczyć, w lwiej części z naradami ma do wspólnego. Skrzyknięcie pracowników, bądź przedstawicieli jakiegoś fachu, samo przez się cech narady jeszcze nie przydaje, nawet jeśli zwołujący na zaproszeniach największymi literami tak owo gremium określa.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż określenie: narada — kojarzy się jednoznacznie z naradaniem się, z poszukiwaniem rad, pomocnych w rozwiązywaniu określonych problemów, przydatnych w charakterze remedium na takie czy inne bóle zakładu pracy, organizacji, instytucji.

Aby wszakże tak pomyślane rezultaty mogła narada przynieść, nieodzowne są specyficzne starania organizatorów. Naturalnie, nie takie, kto zasiadzie w prezidium i jakiego koloru ma być sukno, którym przykryje się stoły, choć te szczegóły też nie raz mają znaczenie; organizatorzy przede wszystkim muszą postawić sobie pytanie, dotyczące celu narady i rezultatów, jakich się po niej spodziewają.

Otrząskani z obowiązującym rytuałem rozmaitego typu zebrania mają do czynienia zazwyczaj z tymi samymi niedostatkami przygotowań: inicjatorów narad, siłą bezwładu, czy utrwalonej (co nie znaczy: dobrej) tradycji, popełnia się wciąż podobne błędy.

Błędem koronnym jest zakreślanie nazbyt szerokiego tematycznych ram narady, brak precyzji w ujęciu tematu. Połącza to za sobą daleko idące skutki w postaci kłopotów z ustaleniem składu uczestników. W toku dyskusji natomiast wy powiedzi bywają wówczas „od Sasa i od lasa”.

Dobór zaproszonych do udziału w naradzie jest sprawą

Sprawy powszednie

wyrażnie niedocenianą. Obowiązują tu rozmaite, lepsze lub gorsze „klucze”, a skutki tego są niejednokrotnie w toku obrad do zaobserwowania. Część uczestników, nie dość wnikliwie dobranych, po prostu się nudzi, traktując swą obecność jako zło konieczne, rzekłoby się: stanowią zbędny balast zgromadzenia, odgrywający swoiście destrukcyjną rolę.

Nie jest też u nas w zwyczajny przygotowywanie się do wystąpienia w dyskusji, jeśli pominiemy napisanie sobie przez niektórych uczestników tekstów do odczytania. Ale kwestia: czytać lub mówić, ważna niewątpliwie, dotyczy technicznej strony zabierania głosu. Meritum nato-

miast leży gdzie indziej: czy będzie się mówić na temat, czy o bok tematu; czy przemawiający odniesie swoje uwagi do programowego referatu, czy wstępnych, występując z konstruktywnymi, krytycznymi spostrzeżeniami, czy też ignorując te dokumenty, gadać będzie pokrępiając się myślą, iż sam fakt zabierania głosu zostanie mu policzony w poczet zasług.

Wybór osoby, której powierza się prowadzenie narady dokonywany bywa w oparciu o kryteria honoru i godności, z pominięciem istoty sprawy: mianowicie, czy proponowana do kierowania obradami persona ma po temu stosowne predyspozycje. Nie wystarczy tu bowiem zamożność, odznaczanie i dobre chęci: przewodniczący naradzie musi reprezentować nie tylko autorytet fachowy (naukowy) lecz także posiadać zdolność syntetycznego, bystrego myślenia, cechować go też powinna stanowczość w mariażu z taktem oraz spora doza cywilnej odwagi.

A propos: wiąże się ona z koniecznością mitygowania przemawiających nazbyt kwieciste jak też przerywania mówiących nie na temat. Niezmiennie rzadko jesteśmy świadkami tego rodzaju ingerencji w tok dysputy ze strony przewodniczących narad. Dopuszcza się z reguły do gadania wykraczającego grubo poza rozsądne normy, toleruje się prezentowanie pustych deklaracji, przedkładania czegoś w rodzaju „sprawozdania z odcinka”. Dzieje się to z oczywistą szkodą dla rezultatów narady.

Bywa i tak, że organizatorzy, przejęci troską o żywotność wymiany poglądów, roztasowują uprzednio dyskusyjne karty. Z pewnością celowe jest przygotowanie albo nadającego ton naradzie dyskusyjnego zagajenia, albo — w przypadku wcześniejszego doręczenia referatu tematycznego — wstępne, prowokujące do zabierania głosu, przemówienia. Można też wyrazić sugestie wobec niektórych uczestników narady, by z racji pełnionych funkcji albo doświadczenia zechcieli w toku obrad zaprezentować swe poglądy przede wszystkim w takiej to a takiej sprawie. Ale „ciągnięcie za uszy” do wypowiedziania się osób, które niczego istotnego do zakomunikowania nie mają — maćci tylko i wydłuża klarowny, rzeczowy bieg narady.

Oto i kolejny błąd: rozwlekanie czasu trwania obrad w nieskończoność. A przecież nie ma tu zależności wprost proporcjonalnej, zgodnie z którą długość zgromadzenia byłaby zbieżna z mnogością wartościowych wniosków... Bywa wprost przeciwnie. Fakt natomiast do bezsporny, że po wielu godzinach radzenia większość uczestników myśli w końcu już tylko o terminie zakończenia naradowych mąk.

No i kwestia węzłowa: jeszcze nie powszechnie zamyka się zebranie rzeczową konkluzją — co, jak, kto i kiedy ma robić. Przede wszystkim niedostaje w podejmowanych uchwałach właśnie konkretnych, mądrze zastopowanych deklaracji oraz sprecyzowanych sposobów działania, których miejsce zajmuje tak zwane nakreślanie kierunków.

Dziennikarz uczestniczący — taki to zawód — w wielu zgromadzeniach, będących naradami jedynie z nazwy. Przeto mierzak marzy się człowiekowi narada naprawdę dobrze zorganizowana, przy czym to określenie rozumie dosłownie, bez znaczącego przymrużania oka. Wtedy godziny obrad nie będą stracone, nie będzie to ofia składana na ołtarzu Wielkiego Pożeracza Czasu, lecz na odwrót — konkretne rezultaty radzenia do pomocy w ponchnięciu jakichś spraw naprzód.

Nie może bowiem narada być hamulcem. Ona powinna, musi być (ściśle: jej wyniki) stymulatorem postępu. Truizm to na pewno, ale co robić: od czasu do czasu i truizmy trzeba przypominać.

WIESŁAW PORZYCKI

W TATRACH



Majowy widok na Kościelec z Hali Gasienicowej.
CAF — fot. Olszewski

Na którymś z sylwestrowych wieczorów przed rokiem czy dwoma było nas „nie do pary”. Sama była znajoma gospodarz, młoda i wyjątkowo ładna. Panie patrzyły na nią jak na wroga, szepcząc, że to niebezpieczna kobieta i po co w ogóle taką zapraszać. Gospodyni tłumaczyła, że bidula jest sama, więc zaprosiła ją na ów wieczór.

„Niebezpieczną kobietę” spotkałam niedawno. Już chodzi w parze z facetem, któremu za sam wygląd na leży się piątka. Teraz nie będzie psuła towarzyskich spotkań innym, tylko sobie. Założyła się, że jest w równej mierze samotna jak wtedy, w czasie naszego pierwszego spotkania.

Na krótko przed świętami w dziele ogłoszeń pojawiają się zapowiedzi, że w takim a takim lokalu urządzi się święta dla samotnych. Smutne to święta, kiedy człowiek jest obcy wszystkim i wszyscy są mu obcy.

Na samotność nikt nie wymyślił recepty. Wiedzą o tym najlepiej lekarze, psycholodzy, powiernicy telefonów zaufania.

Stworzyliśmy cywilizację, która nas wyobcowuje. Jesteśmy coraz bardziej skazani na samych siebie. Praca, dom, wieczór przed telewizorem — to niestety zbyt często powielany

Nie zawsze na linii

Samotność

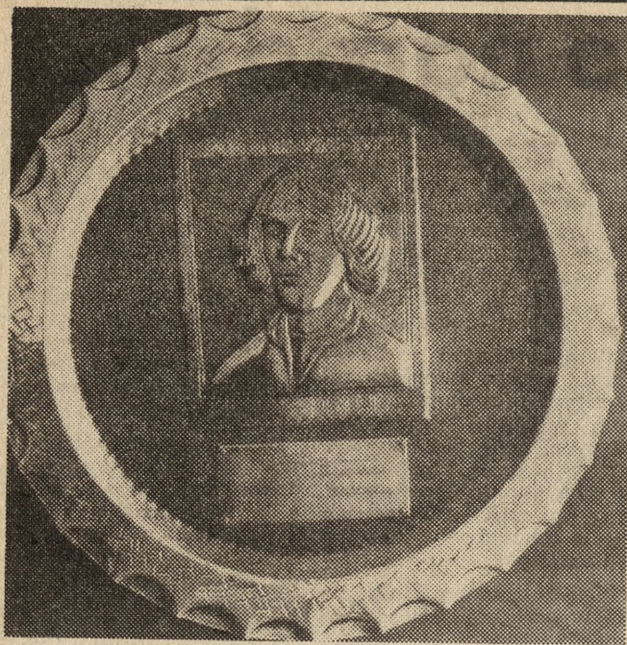
schemat. Wąski krąg znajomych, rzadkie wzajemne odwiedziny, rzadkie i powierzchowne przyjaźnie. Aż przychodzi moment, kiedy ma się dość telewizyjnego towarzysystwa, zawodowych uśmiechów spikerek i jednostronnego mówienia, mówienia. Potem są środki nasenne, w skrajnych przypadkach narkotyki. Na Zachodzie wzrosła liczba samobójstw, na Zachodzie można umrzeć we własnym domu, a nikt tego nie zauważy. Czy tylko na Zachodzie? Nawet na wsi, w środowisku two-

żącym dotąd jedną społeczność, żyje się osobno. Do dobrego tonu należy podkreślanie, że nie zna się sąsiadów, co ma świadczyć o naszej dyskrekcji i wysokiej kulturze bycia. Lecz w tej kulturze bycia zagubiła się ludzka życzliwość i niejednokrotnie, gdy ktoś bezinteresownie świadczy nam przysługę, skłonni jesteśmy

trzeba mi się w Poznaniu taki klub — bez regulaminu, tygodniowego harmonogramu, klub do którego można przyjść, kiedy ma się ochotę i co najważniejsze świadomość, że znajdzie się tam bezinteresowna przyjaźń, bo przecież wszyscy jego uczestnicy deklarując członkostwo, zadeklarowali tym samym gotowość pomocy podobnym sobie.

Marzy mi się w Poznaniu taki klub — bez regulaminu, tygodniowego harmonogramu, klub do którego można przyjść, kiedy ma się ochotę i co najważniejsze świadomość, że znajdzie się tam bezinteresowna przyjaźń, bo przecież wszyscy jego uczestnicy deklarując członkostwo, zadeklarowali tym samym gotowość pomocy podobnym sobie.

ZOFIA KWIATKOWSKA



Dla uczestników „Polska 73”

Od 19 sierpnia do 2 września br. na terenach targowych w Poznaniu czynna będzie światowa wystawa filatelistyczna — „Polska 73”. Udział zapowiedziany 93 kraje ze wszystkich kontynentów, a zbiory eksponowane w 6 000 gablot zawierających ponad milion znaczków.

Na zdjęciu: nagroda Prezesa Rady Ministrów, który objął protektorat nad wystawą.

CAF — fot. Staszyszyn

Po festiwalu i sympozjum w Nowym Sadzie

Szanse i nadzieje nowego teatru

Przed 17 laty, w stulecie śmierci wybitnego dramaturga serbskiego Jovana Popovicia Sterije, Nowy Sad zorganizował pierwszy w Jugosławii festiwal teatralny poświęcony w całości rodzimej dramaturgii dawnej i współczesnej. Przed trzema laty Międzynarodowe Stowarzyszenie Krytyków Teatralnych z siedzibą w Paryżu skorzystało z zaproszenia Nowego Sadu, aby położyć doroczny festiwal sztuk jugosłowiańskich z międzynarodowym spotkaniem krytyków i teatrologów, poświęconym aktualnym problemom współczesnego teatru.

W tym roku gospodarze festiwalu ponowili swoje zaproszenie wobec ITI i tak oto w dniach od 24 do 28 kwietnia po nad stu krytyków teatralnych z całego niemal świata ponownie spotkało się na widowni w nowosadzkim teatrze oraz na sali obrad sympozjum, aby kontynuować rozpoczętą przed trzema laty dyskusję.

Te same kłopoty

Jakie problemy nurtują więc obecnie krytykę teatralną w szerszej skali międzynarodowej i jakie nowe zjawiska artystyczne pojawiły się w świetle tego festiwalu we współczesnym jugosłowiańskim teatrze — oto podstawowe chyba pytania nasuwające się na marginesie krótkiego, ale bardzo pracowitego pobytu w Nowym Sadzie. Zaczniemy może od paru słów na temat samego festiwalu. Obejrzenie kilku zaledwie festiwalowych spektakli nie stwarza oczywiście dostatecznego uzasadnienia, aby móc wyrazić jakiegokolwiek opinii na temat całego jugosłowiańskiego teatru. W porównaniu z przedstawieniami oglądanymi przed trzema laty, poziom artystyczny tegorocznej imprezy był jednak niewątpliwie znacznie wyższy, więcej też było prób wyjścia poza rodzime tradycje starego obyczaju jugosłowiańskiego teatru.

Jugosłowianie mają obecnie w teatrze te same właściwe kłopoty co i my. Posiadają dobrych na ogół aktorów i sprawnie rozróżnioną maszynę teatralną, narzekają jednak na brak interesujących współczesnych tekstów oraz na słabnące zainteresowanie publiczności swoim teatrem. Jeden spektakl, mam tu na myśli przedstawienie Teatru Atelier 212 z Belgradu, „Olovka pise, pise srcem” wzbudził niekłamany aplauz widowni, wskazując jak bardzo także tutaj tesniki publiczność za dobrym współczesnym tekstem i mówiącym jej rzeczywiście o współczesności teatrem. Pozostałe przedstawienia oglądane na festiwalu miały charakter bardziej tradycyjny, idący jednak z reguły w parze z solidnym wykonaniem. Od tej strony szczególnie wrażenie sprawiło na piszącego te słowa przedstawienie dramatu Ferencza Totha „Hib” prezentowane przez węgierskojęzyczny zespół z Suboticy. Muszę się przyznać, że chociaż ani słowa nie rozumiałem, kunszt aktorski wykonawcy

tytułowej roli Laszlo Patakiego sprawił, że widowski to, podobnie jak wszyscy moi koledzy, oglądałem do samego końca z rzeczywistym ogromnym zainteresowaniem.

Zachować ideowe oblicze teatru

Do Nowego Sadu przyjechałmi jednak głównie nie tyle na festiwal, co na sympozjum. Pierwsze nowosadzkie spotkanie krytyków i teatrologów, omawiane zresztą także na tych łamach w 1970 roku, poświęcone było sprawom krytyki i jej stosunku do teatru. Hasłem przewodnim kolejnego, drugiego już sympozjum, tym razem był teatr jako twór kolektywny, jako kreacja zbiorowa. Ale na obu sympozjach de facto mówiło się o tym samym. O społecznych uwarunkowaniach współczesnego teatru. A więc nie tyle o tym, co dzieje się na scenie, ile o tym, co się dzieje na widowni. W porównaniu z poprzednią imprezą rzucała się tutaj w oczy przede wszystkim jedna sprawa.

W 1970 roku krytycy i teatrologowie z krajów zachodnich mówili głównie o niebezpieczeństwie komercjalizacji teatru, podkreślając jednocześnie wysiłki państw obojczy socjalistycznego, aby zachować polityczne i ideowe oblicze współczesnego teatru. Przedstawiciele krajów socjalistycznych natomiast koncentrowali się w swych wystąpieniach na ideowych i wychowawczych zadaniach i celach teatru. W tym roku tymczasem role jak gdyby

się odwróciły. O niebezpieczeństwie komercjalizacji teatru mówili przedstawiciele naszego obozu. Krytycy i teatrologowie z państw zachodnich opowiadali się natomiast w swych referatach i głosach dyskusyjnych właśnie za potrzebą dotarcia do nowej robotniczej widowni za sztuką polityczną, rzeczywiście zaangażowaną w nasze codzienne sprawy.

Wspólna dla wszystkich była natomiast troska o to, aby pojawienie się nowoczesnego, wyspecjalizowanego, przemysłu widowiskowego oraz masowy rozwój telewizji nie spowodowały, że teatr stanie się w przyszłości sztuką zdecydowanie elitarną lub też, co gorsza, jednoznacznie rozrywkową. Formą obrony przed tym są obecnie podejmowane w różnych krajach próby wyjścia poza ciasne i coraz bardziej już anachroniczne struktury organizacyjne współczesnego teatru, szukanie nowych funkcji, zadań i możliwości oddziaływania. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wskazywali w tym względzie na doświadczenia swoich teatrów uniwersyteckich oraz na podejmowane tam próby wykorzystania widowisk scenicznych dla potrzeb leczenia psychiatrycznego oraz w pracy z młodzieżą trudną i wykończoną. Krytycy i socjologowie teatru z Francji i Belgii mówili o dziedzictwie Theatre National Populaire oraz o jego współczesnych kontynuatorach, próbujących zainteresować teatrem mieszkańców

Dokończenie na str. 6

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Z lewej strony wznosili się skały. Spiczaste wierzchołki przydymały dobieżące nastrożone błowki. Nad nimi krążyły orły. Powolny, koliste lot sprawiał wrażenie, jakby były związane niewidzialnym sznurem.

Wtedy wyrażnie dostrzegaliśmy ich wielkie skrzydła, małe kwadratowe ciała i głowy, które ustawicznie się poruszały. Oczy płonęły ostrym i dumnym blaskiem. Pochylone do przodu tułowia przywoływały na pamięć pozycję mordercy, zbliżającego się do swojej ofiary.

Wiatr uciął, wody, które przez tyle dni pieniały się i jeżały, gestniały teraz podobne czarnym kręgom oleju.

Nie lubię przerwy obiadowej. Sprzyja rozmyślaniom i pozostawia w sercu osad dziwnego uczucia. Coś bardzo odległego i straconego tli się i ożywia na nowo.

Trwam więc między kamieniami i ty spragniona w moich ramionach, pochylasz głowę, zamykasz oczy, na jasnej twarzy rysuje się smutna tkliwość. Miłość rodzi się spojrzeniem, dotykem. Najbardziej jednak rośnie w ciszy. Patrzę na słońce, jakby na ciebie, Mario i czuję spazmatyczne ściskanie palców, warg.

Moje rozmyślanie przerwał Argiris Andas, zwany przez nas muzykantem, który wyjął z kieszeni harmonijkę, uderzył trzy razy o dłoń, zbliżył do ust i dmuchnął. Potem powoli przywracał życie martwym dźwiękom. Powietrze pulsowało ukośnie, z nagich drzew rosła przestrzeń, macierzyńskie cienie gałęzi to trwały w bezruchu, to pochylały się jak dziewczęta nad źródłem.

Lalki profesora Skupy

Znakomity Spejbl i godny go Hurvinek nadal prosperują na scenach teatrzyków czechosłowackich i w telewizji, choć twórca tego teatrzyku, artysta ludowy z Pilzna, profesor Skupa, zmarł w 1957 roku. Świetne tradycje kontynuują wychowankowie artysty. Znany z kilkunastu występów w Polsce teatr lalkowy nie tylko dla dzieci występował w 25 krajach świata — zawsze burzliwie oklaskiwany, zawsze przy tłumnej widowni.

Spejbl lub Hurvinek raz są chłopami na schwał, a w innych okolicznościach pierwszy ma 46, a drugi 48 centymetrów wzrostu. Każdy aktor tego sympatycznego duetu posiada 9 dublerów, tak samo wyróżnionych z lipowego drzewa przez ludowego snycerza Gustawa Noska, który ostatnio ukończył 86 lat. (PAI)

NIKOS CHADINIKOLAOU

PIRAMIDA

— Dzięki tym pieśniom przetrwał nasz naród, odezwał się gruby Kostas w momencie przerwania melodii.

Tak, podchwycił stary Manolis. Homer i ślepy przekazywał swoje pieśni, a za czasów czterystaletniej niewoli tureckiej dzielne Suliotki ze śpiewem na ustach rzucały się w przepaść, żeby tylko ich nie skazyły ręce wroga.

A ja miałem drożdza, wtrącił się Anastasis, który łapczywie siorbał żupę z tataraku. Żaden człowiek ani ptak nie mógł z nim się zmierzyć w śpiewie. Jego głos, to cud nad cudami! To nie gardziółko ptaka, to prawdziwy magazyn fletów, klarnetów, gitar, cymbałów i metalicznych gwizdów. A czy wiecie dlaczego tak śpiewał?

— Żeby oczarować samicki! — uśmiechnął się gazetowo Argiris.

Tak, właśnie dlatego, jak trubadurzy pod oknami wybranej. Ale od chwili gdy drożdza przeniosłem do klatki samicki, zamilkł. Przez cały dzień milczał ponury. Podobnie i w pozostałe dni.

Już długo nikt się nie odezwał.

Argiris wierzchem dłoni poprawił włosy. Było w tym ruchu coś z ucieszenia wiatru. Za trwożył się, zanim ponownie przemówił stary Manolis. Wargi przygłębły do harmonijki. Dźwięki i tym razem wydobywały się wiernie i kłiwie jak kwitnące sady.

O, o, o! — odezwał się Grigoris.

Nie mógł jednak dokończyć swojego jankania. Podniósł się i podszedł do stojącego już staro Manolisa.

O, o, o! — powtórzył. Braaawo! Zaaatańcz...

Stary Manolis zdjął górną część pasiaka, wyciągnął ręce i zaczął tańczyć. W blaskach słońca jego czarne oczy błyszczały jeszcze bardziej. Skakał, klaskał, wirował w powietrzu, ślepe i wszechwładne zwyciężyły jątrzyły się w nim jak dykamy z zapalonym lontem. Unosił dlonie wysoko, to na bok, przewyższał wielkie prawa ziemi i uzyskiwał skrzydła do lotu. Nie walczył o władzę nad ciałem. On posiadał tę władzę. Wznosił się wyżej, dalej wysublimowanym ruchem fal, które pozornie tylko biegły w przestrzeń.

Z wielką trwogą i ukrytą radością obserwowałem ten rozpaczliwy taniec vibrato. Czekałem już zmęczony na chwilę, kiedy skuli się na ziemi zdyszani z przyklejonymi włosami do czoła, ze słonecznymi kropkami potu na wargach.

W tym momencie krzyknął gardłowym głosem strażnik niemiecki:

— Ty gnoju, uspokój się! Bóg ci stworzył do pracy a

nie do tańca. Słyszysz?

Manolis tańczył dalej. W nim bulgotały wszystkie morza, wszystkie miecze się iskrzyły.

Podziwiałem pasję i precyzję ruchów, czułe ręce, mocne palce, zdumiewający, radosny i dramatyczny zarazem, wyzwalający taniec.

Niemiec zdjął automat z ramienia.

— Manolis, połóż się, zawołałem.

Na próżno. Padły strzały...

Manolis jednak nie przerwał tańca w sposób gwałtowny. Krążył już coraz wolniej, delikatniej... aż wreszcie stanął zszedłszy. Spojrzenie ukrywał w promieniach słońca i powiedział:

— Wy też tań...

I upadł.

Czas wyrzekł się krwi na chwilę, skamieniał. W milczeniu ukryliśmy wstydlivą czołach. Tylko Grigoris podniósł kamień, przywarł do ust i zaczął płakać. Płakał rzewnie, głęboko, krwawo, jak wtedy na cmentarzu, kiedy chowano jego ojca.

Wszyscy staliśmy wyprostowani jak chłop w swojej zagrodzie. Popatrzyliśmy naokoło, potem na Manolisa. Oddaliśmy mu w ten sposób ostatni skalny obraz. Czy miał szeroko otwarte. Lewą ręką sprawdzał ostal puls ziemi. Kapelusze, z którym nie rozstawał się nigdy, leżał teraz parę kroków dalej. Podniósłem i próbowałem nałożyć mu. Włosy miał lepkie od krwi, podobne do strzępię flagi rozdeptanej butami. Z kieszeni wyjąłem zdjęcie jego żony. Tyle o niej naopowiadał, dla niej żył. To piękna i szlachetna kobieta. Chciałbym ją poznać, muszę poznać. Opo-

wiem o Manolisie... Na pewno opowiem...

Argiris oddalił się na chwilę. Nerwowo patrzył w stronę morza, jakby chciał wzrokiem odkryć jego koniec i zagrzebać w nim przyjaciela.

— Nie, nie! — krzyknąłem, odgdując jego myśli. Nie oddamy go morzu. Pozostanie z nami, będzie z nami. O, tu, w tym dole.

I szybkim ruchem wskoczyłem do dołu, który znajdował się trochę dalej. Wyciszyłem z kamieniami...

— O, tu mu będzie dobrze, wtrącił się Anastasis, no chodźcie już, bo jeszcze zbezcześzczą go butami. Oni są zdołni do wszystkiego... Słyszycie...

Trzech chwyciło jeszcze cieplego Manolisa za głowę i ręce, dwóch za nogi i powolnym krokiem szliśmy w stronę dołu. Ziemia przyjęła go życzliwie z miętą i stokrotkami. Wszyscy przechodzili, żegnali ruchem głowy i powoli kładli na niego kamień. W ten sposób powstała piramida, wielka piramida.

Fragment powieści „Greczynki”.

Z akt MO

Pociąg wtoczył się na stację w Legnicy ze znacznym opóźnieniem. Dla Kazimierza Sławieca*, oczekującego dnia na peronie pośród wielu innych podróżnych, nie miało to jednak najmniejszego znaczenia. Nic nie mogło zmącić jej radosnego nastroju. Oto dziś, po wielu latach rozłąki, zobaczy się znów z matką. Wczoraj otrzymała telegram: „Przyjeżdżam. Wtorek 8-go 6.30. Czekać na dworcu. Mama”.

Teraz niecierpliwie rozglądała się dookoła, upatrując znajomej sylwetki. Na próżno. Kiedy ostatni pasażerowie wysiedli z pociągu, przebiegła jeszcze wzdłuż wagonów. Potem, zrezygnowana wróciła do domu. — Na pewno pomyłka w dacie — pocieszała się — Albo też mamie pokrzyżowało coś plany i przyjeździe później.

Przez następne dwa dni wychodziła na dworzec. Bezskutecznie. Niepokój zaczynał narastać.

Tymczasem organa MO w całym kraju prowadziły już postępowanie identyfikacyjne zwłok kobiety lat około 60.

* Poza nazwiskami sprawców, inne — zastąpione zostały fikcyjnymi.

Sprawiedliwości stało się zadość

Po przeprowadzeniu drobnych analiz ustalono, jakim pociągiem jechała Grodzka. Nigdzie jednak nie znaleziono jej bagażu. Trudno zaś sobie było wyobrazić, aby wybrała się w daleką podróż bez płaszcza, bez walizek. Tym więcej było — jak zeznała córka — matka zapowiedziała w liście poprzedzającym przybycie, iż wiezie szereg prezentów m. in.

Trzeciego dnia po zapowiedzianym przyjeździe matki. Kazimiera Sławiec czytajac gazetę, zauważyła komunikat. Kilkanaście minut później zjawiała się w miejscowej katedrze MO. Rysopis, fakty — wszystko to potwierdzało tragiczną prawdę. A jednak, jeszcze w drodze do Poznania, nie mogła pogodzić się z tą myślą. Tutaj już nie mogło być żadnych złudzeń. Rozpoznała zwłoki swojej matki. 62-letniej Pelagii Grodzkiej.

Tak zamknął się pierwszy etap sprawy. Pierwszy, albowiem rychło okazało się, że nie ostatni.

radio tranzystorowe, odkurzacz, futro karakułowe, dla wnuczki zajączka-zabawkę. Co zatem stało się z owymi przedmiotami? Zapewne ktoś je sobie przywłaszczył. Odpowiedź tylko pozornie prosta i niczego nie wyjaśniająca. Pociągiem tym jechało około 300 pasażerów. Zmieniali się. Wsiadali, wysiadali. Który więc? Jak do niego dotrzeć?



Futro karakułowe — jeden z prezentów Grodzkiej dla córki, skradzione przez Belinów. Fot. — „Głos”

Brak było jakichkolwiek śladów, najmniejszego choćby punktu zaczepienia, nie mówiąc o świadkach. W tym stanie rzeczy, po kilku miesiącach bezowocnych poszukiwań, sprawa umorono. Nie oznacza to jednak, że o niej zapomniano.

Nadzorujących to śledztwo oficerów poznańskiej KW MO, nadal intrzygowało kilka nie wyjaśnionych do końca okoliczności. Jeśli kobieta wypadła z pociągu to dlaczego (co zostało sprawdzone) na najbliższej stacji wszystkie drzwi wagonów były zamknięte? Mógł być zamknąć wprawdzie przegrodny pasażer, ale mógł także... zabójca, po wypchnięciu ofiary.

Dlaczego kilkaset metrów (w kierunku ruchu pociągu) od miejsca położenia zwłok kobiety, znaleziono przy torach jej

buty? Mógł je wyrzucić zarówno złodziej (kobieta miała na nogach cztery pary ciepłych skarpet, stąd założenie, że sama zdjęła — jak to czyni wielu podróżnych — buty, nie było całkowicie bezpodstawne) jak i zabójca (np. wywiązała się walka, w czasie której buty zsunęły się z nóg, potem ktoś starał się usunąć ślady).

Te wątpliwości, pytania, które nie mogły pozostać bez jednoznacznej odpowiedzi, zdecydowały o podjęciu śledztwa na nowo.

Jedną była praktyczna szansa by ustalić okoliczności śmierci Grodzkiej i odszukać jej bagaż: skompletować listę podróżnych, a potem mieć już tylko nadzieję, że pośród nich znajdzie się choć jeden świadek. Zadanie niemal w równym stopniu niewykonalne, co doreczenie właściwego adresu toli listu oznaczonego: „Pani Krwsia — Łódź”. Trzeba było jednak zaryzykować.

I oto blisko dwa miesiące żmudnych, drobiazgowych działań: setki rozmów, obserwacji, konfrontacji, badań rysopisów — dały wreszcie pozytywne efekty. Niemal pełen wykaz nazwisk pasażerów pociągu

Instytut Przeobrażeń

„MOTYLE” to nowy barwny film polski w reżyserii Janusza Nasfetera, którego bohaterami są dzieci. Nasfeter jest wiernym i wrażliwym obserwatorem dziecięcego świata, który — nieokrepił jeszcze i nieustraszył — zawiera w sobie nie tylko radości, ale także krzywdy i cierpienia. W „Motylach” rozpoznajemy (doroślejszych już o kilka lat) odtwórców głównych ról przypominanego niedawno w kinie telewizyjnym wczesniejszego filmu Nasfetera „Abel, twój brat”. „Doroślejsze” też są teraz ich problemy. Budzą się pierwsze uczucia, odzywa się nowy rodzaj zazdrości, a tragedie dziecięcych przeżyć dają zapowiedź problemów ludzi dorosłych. Najwięcej głębokich przeżyć tego znalezienia można u Honorki, którą znakomicie odtwarza Grażyna Michałska.

„Motyle” nie są jednak miniaturą świata dorosłych, których obecność w tym filmie zaznacza się skąpo, niemal „rekwizytowo” — ale poprzez postać głównej bohaterki, Moniki (gra ją śliczna dziewczynka, Bożena Fedorczyk), wiele ta opowieść mówi także o rodzicach. Monika znalazła się w czasie wakacji w nowym otoczeniu (akcja rozgrywa się w urozeczach kąpek koło Augustowa) stwarza wokół siebie atmosferę, która fascynuje jej rówieśników. W „motylach barwach” te go niekochanego dziecka kryje się jednak niebezpieczeństwo utraty złudzeń i bolesny powrót do rzeczywistości.

Film ma świadomość przez reżysera zastosowanej sytuacji, która znajduje tutaj swoje fabularne uzasadnienie, gdyż jeszcze bardziej podkreśla dziwność i niezwykłość — „Inność” — małej bohaterki. Bardzo wyraziście i prawdziwie grane są w tym filmie dziecięce role, dzięki czemu ten wzruszający w wielu scenach, posiadający wiele cech moralitetu obraz ma szansę szerokiego oddziaływania na młodzież i na dorosłych. (kos)

Przed dwoma miesiącami, gdy wypłakiwała swe żale na moim ramieniu, zapytałam, czy Mat jest istotnie taki nieznosny.

— Okropny! Sto razy gorszy od wszystkich mężczyzn! — wyłkła.

— To znaczy?

— Straszliwie wymagający.

— No to nie ulegaj mu zbytnio — wzruszyłam ramionami.

— Myślisz, że nie próbowałam wiele razy? Wtedy staje się zupełnie niemożliwy.

— Bije cię?

— No wiesz. Wpierw bym mu oczy wydrapała. Ale dom zamienia w piekło. Krzyczy, trzaska drzwiami i pije.

— Jaki jest pod wpływem alkoholu?

— Brutalny i agresywny.

— To przykre.

— A ostatnio zabiera mi samochód i wyjeżdża na spacer z różnymi takimi dziewczynami.

— To mu nie dawaj kluczyka.

— Łatwo ci mówić. Zabrał mi z torebki i gdy chcę korzystać z wozu, muszę go prosić o pozwolenie.

Wydychała nos w chusteczkę.

— A wczoraj... wczoraj, gdy kłóciliśmy się na temat wakacji, to wiesz co mi powie dział? Że sobie życzy, abym zabrała na wieś maszynę do zycia, przynajmniej będę miała zajęcie, a on spokój do łapania ryb! Taki lajdak!

— Może być się wobec tego rozeszli?

— Też mu to proponowałam, nawet obiecałam wypłacać mu alimenty, to wiesz co powiedział? Że mnie kocha.

— A ty?

— Chyba mam go dość!

Przełamam się wahać.

— Instytut Przeobrażeń — powiedziałam stanowczo. — Uratuje cię tylko Instytut Przeobrażeń.

— Co to takiego? — spytała zaciekawiona — Coś o tym styszałam, ale nie jestem pewna...

— Jest dopiero w stadium eksperymentów, ale już bardzo udanych. Kilka drobnych zabiegów i twój małżonek będzie ideałem, o jakim marzy każda kobieta.

— Ach, to byłoby cudowne — wykrzyknęła — Tak bym chciała, żeby znowu był tak miły, jak w okresie narzeczeńskim! Zebym doceniał moją wyczerpującą pracę! Zebym starał się umilać mi wolne chwile! I gdy by jeszcze przestał biegać za dziewczętami...

— To wszystko jest realne. Oddaj go do instytutu.

Nagle oklapła.

— Nie wiem, czy się zgodzi... Czy to jest bolesne?

— Co? Zabiegi? Skądże! Rodzenie dzieci też nie jest przyjemnością, a przecież masz dwoje.

— Ale ja jestem kobietą, a wiesz, jak ma to odporni są mężczyźni.

— Można by go zaprowadzić pod hipnotę. Znam jedną bardzo ładną lekarzkę — za proponowałam po chwili milczenia.

— O, co to, to nie! Nic mi nie mów o ładnych lekarkach! To już raczej ja wolabym tam się udać!

☆

Wczoraj znowu mnie odwiedziła.

— No i jak tam było.

— W instytucie? Znakomicie wypoczęłam.

— A zabiegi?

— Absolutnie bezbolesne. Najpierw podleczone mi nerwy. Potem zwiększono procent wyrozumiałości, zmniejszono pobudliwość, ograniczono nadmiar temperamentu. Działam teraz, jakby na zwolnionych obrotach.

— No widzisz. A jak Mat?

— Zareagował na to wszystko w sposób jak najbardziej nieoczekiwany. Najwyraźniej męczy go moja ustepliwość i wyrozumiałość. Oprócz tego, nabrał przekonania, że już go przestałam kochać, bo nie urządzam scen zazdrości.

— Nie! — wykrzyknęłam zdumiona.

— Gdy mu obiecałam, że na wakacje zabiorę maszynę i obszyję całą rodzinę, zbladł i zamknął się w sypialni.

— A te jego flirty i wycieczki samochodem?

— Nic z tych rzeczy. Powiedział, że prze stało go to bawić z chwilą, gdy ja nie mam nic przeciw temu.

— No więc jednak masz to, co chciałaś!

— Nie bardzo. bardzo. Przedwczoraj mi oznajmił, że trudno żyć z aniołem i że widok takiej słodczy na co dzień, przyprawia go o torsje. A dziś zaczął pakować swoje manatki.

— Ostatnio wspominałaś, że pragniesz rozwoju...

— E, takie tam gadanie w złości! Przecież ja go kocham!

— !

— Tak! Na szczęście w instytucie nie na ruszyli mojego zdrowego rozsądku. Zażądam, żeby mnie przywrócili do pierwotnego stanu.

— Nie działaj zbyt pochopnie!

— Zdażyłam wszystko przemyśleć. Do szłam do wniosku, że najgorsza w małżeństwie jest nuda. Przedtem żyliśmy jakoś bujnie, wesele...

MAGDA STRUMIAN

walu Opolskiego — „Interpretacje” oraz „Mikrofon dla wszystkich”. Za kilka dni rozpoczyna się próba piosenkarzy z Orkiestrą pod dyr. Zygmunta Mahlika, a premiera tych koncertów mieć będzie miejsce także w naszym mieście w dniach 21 i 28 bm.

Wystąpią również w Poznaniu Framerowie, a w przygotowaniu są już następne Muzykalnia, m.in. z myślą o kolarzach uczestniczących w Wyścigu Pokoju.

Ponieważ kwietniowe imprezy estradowe są skromne zajrzyjmy do studiów nagrańowych. Niestety, nie ma już — tak popularnego wśród młodzieży — Studia Rytm. Przy-

pomnijmy, że redakcja ta odkryła i wylansowała wielu wykonawców młodzieżowych. Miejmy nadzieję, że Redakcja Muzyki Rozrywkowej PR w Warszawie, która przejęła obowiązki Studia Rytm nie zaprzepaści jego bogatych doświadczeń.

Co nowego w warszawskim studiu Polskich Nagrań? Wiecej ono ostatnio utrwała nagrań niż jest w stanie wytłoczyć na czarnych krążkach. W ten sposób doszło do paradoksalnej sytuacji — Polskie Nagrania utrwalają na taśmie wielu wykonawców, czy na to zasługują czy też nie, a potem taśmy leżą i kiedy przystępuje się do tłoczenia płyt, nagrania te mają już wartość li tylko archiwalną.

A co nowego w poznańskich studiach? Rozgłoszła Poznańska dorobiła się nowego studia do nagrań muzycznych. Cieszy to, gdyż nowe studio jeszcze w tym roku umożliwi dokonywanie nagrań stereofonicznych. Dobrze się dzieje, że kierownictwo Rozgłosz nie czeka z założonymi rękami na wymarzony ośrodek radiowo-telewizyjny i w miarę możliwości stara się maksymalnie wykorzystywać posiadane obiekty oraz unowocześniać wyposażenie techniczne. Studio muzyczne — obecnie mieszczące się przy skrzyżowaniu Al. Marcinkowskiego i 23 lutego (na zapleczu „Astorii”), szczególnie potrzebne było dla zespołów: Jerzego Miliana, Benona Hardego i 15-tki Radiowej pod dyr. Zygmunta Mahlika.

Wyrazem uznania dla tych zespołów stało się uruchomienie nowego cyklu telewizyjnych programów rozrywkowych pod nazwą „Poznańskie Studio Rozrywkowe”. Jerzy Milian, Benon Hardy i Zygmunt Mahlik będą kierownikami muzycznymi kolejnych programów, w których wystąpią ich zespoły oraz zaproszeni soliści. W najbliższych dniach telewizja przystępuje do rejestracji programów. Premierę przewiduje się na czerwiec.

W przyszłym tygodniu natomiast Stefan Mroczkowski — twórca, scenarzysta i reżyser „Alfabetu rozrywki” zajmie się kolejną literką — „T”.

ZBYSZEK KRUSZONA

ANDRZEJ KOSMAŁA

Premiery

w studio
i na
estrady

Kwiecień na estradach minął spokojnie. Po województwie grasowała jedyne najsympatyczniejsza „granda banda” w kraju — „Tropicale Thaiti”, a Poznańskie Muzykalnia wystrzeliły dodatkową jazzową edycję. Mogliśmy więc po lutowo-marcowym natłoku imprez nieco ochłoniąć i przygotować się duchowo do wrażeń majowych.

Poznańska Estrada wzięła na siebie znaczny wysiłek — bo przygotowuje organizacyjnie i artystycznie 2 koncerty Festi-

gu trafił na biurko oficera prowadzącego śledztwo. Rozpoczęto przesłuchania. Niewiele wniosły one nowego do sprawy. Jedynie zeznania dwojga świadków, małżeństwa Marii i Aleksandra Belinów, wydały się w jakimś stopniu podejrzane, głównie ze względu na nieznaczną, acz zauważalną rozbieżność.

Zainteresowano się tedy bliżej ich środowiskiem. Mieszkała w Orłowicach w woj. wrocławskim. Przeszukanie ich mieszkania przyniosło nieoczekiwane wyniki. Znalaziono szereg przedmiotów, podobnych do tych, które — zgodnie z poświadczanymi informacjami — wieść miała Pelagia Grodzka, m. in. futro karakulowe i odkurzacz. Belina tłumaczył się dość sprytnie, jednak nie na tyle, by w sposób wiarygodny wyjaśnić ich pochodzenie. Wkrótce też wyszło na jaw, iż jest publiczną tajemnicą, że od pewnego czasu Belinowie handluje „różnymi ciekawymi rzeczami”.

Aleksander Belina został aresztowany. Początkowo twierdził: „Na korytarzu podszedło do niego dwóch nieznanych mężczyzn, którzy pod groźbą użycia noży zmusili go do kupna jakichś walizek za 5 tys. zł”. Według kolejnej wersji, przed miotły te kupił dobrowolnie na dworcu w Legnicy. Wreszcie przyznał się, iż jechał w jednym przedziale z Grodzką i za-

brał jej bagaż, podczas gdy żona wypchnęła ją z pociągu. Aresztowano również Marię Belinę...

Kilkanaście kilometrów przed Poznaniem do przedziału, w którym siedzieli Belinowie, weszła starsza, skromnie ubrana, niewielkiego wzrostu kobieta. Okazała się na tyle rozmowna, że niebawem wszyscy wiedzieli już, iż jedzie w odwiedziny do córki i wiezie szereg prezentów. Belinowie sprawnie „otaksowali” jej bagaż. Porozumiewając się wzrokiem, wyszli na korytarz. Tu szybko uzgodnili plan zabójstwa i rabunku. Kiedy w Poznaniu wszyscy pasażerowie opuścili przedział, pozostali sam na sam ze swoją przyszłą ofiarą, która zdążyła się botki, drzemiała. W pewnym momencie obudziła się i zapytała, gdzie może się czegoś napić. Belina poderwał się i usłużnie zaproponował, że wskaże jej drogę do pomieszczenia, w którym jest woda. Wyszli razem. Maria Belina za jej tymczasem pozycję przy oknie na korytarzu, gotowa w każdej chwili ostrzec męża, gdyby nadchodził niepożądany świadek.

Dramat rozegrał się w ciągu kilkunastu sekund. Gdy znalazła się w pobliżu WC, Belina szarpnął gwałtownie drzwi i wypchnął kobietę z pędzącego pociągu. Zdażyła jeszcze uchwycić się poręczą. Walka o życie trwała krótko. Zabójca miał zdecydowaną przewagę... Zamknął drzwi i powrócił do przedziału.

— Wiesz, cholernie bola mnie ręce — powiedział do żony. — Nie myślałem, że ma tyle siły.

— Zmęczyleś się — odparła. — Wpewnie jesteś głodny. Popatrz, w jej siatce znalazłam chleb z pół kilo kiełbasy Szkoła, żeby się zmarnowała.

Najpierw rozdzielili między siebie bagaż zamordowanej i aby zatrzeć ślady, wyrzucili przez okno jej obuwie. Potem zabrali się do jedzenia.

W domu, w Orłowicach, uzgodnili, że nie będą przyznawać się do niczego, nawet do podróży. Zresztą nie było świadków. Zniszczyli wszystkie dokumenty Grodzkiej. Łup za pakowali do worków i schowali na strychu u sąsiada. Dopiero po kilku tygodniach, kiedy uznali, że nic im już nie grozi, rozpoczęli organizować „wyprzedaż”.

★

Biegli — psychiatrzy orzekli: w czasie popełniania czynu rozumieł jego znaczenie i miał zdolność pokierowania swoim postępowaniem.

40-letnia Maria Belina skazana została na 15 lat pozbawienia wolności. 51-letniemu Aleksandrowi Belinie sąd wymierzył karę śmierci. Wyrok wykonano.



Dzieciom trzeba pomóc

Jeśli fakty, o których pisze Czytelnik („Dzieciom trzeba pomóc”, „Głos” z 20 IV br.), się zdarzyły (co jest chyba przejawem skrajności), to tylko jako swego rodzaju manifestacja dzieci przeciwko wytwarzanej wokół nich atmosferze nieufności, niechęci, a nawet wręcz wrogości. Od pierwszego dnia istnienia domu dziecka stwierdziłmy, że stosunek niektórych rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 do naszych wychowanków jest nie właściwy. Wyraziło się to zakazem organizowania wspólnych zabaw, próbami wyizolowania wychowanków z zespołów klasowych itp.

Nieprawdą jest, że nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 5 nie radzą sobie z naszymi wychowankami, prawdą jest natomiast, że właściwa organizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego dla tych dzieci o dużych zaległościach w nauce, wymaga czasu i wspólne działania nie tylko całego zespołu pedagogów, ale również rodziców wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy.

O wiele skuteczniejsze byłoby zamiast domagać się izolacji tych dzieci, ogłosić apel w jaki sposób włączyć do społeczeństwa wildeckie do udziału w procesie ich wychowania. Dzieci te nie potrzebują pomocy materialnej, tę zapewni im państwo, potrzebują natomiast ludzkiego ciepła.

TERESA MALICKA
dyrektor Dzielnicowego
Domu Dziecka
Poznań — Wilda

W „Głosie Wlkp.” z dnia 20. 4. 73. ukazał się artykuł pt. „Dzieciom trzeba pomóc” dotyczący eksperymentu z Wildeckim Domem Dziecka.

Na trasie Buk — Poznań

W pociągu pracowniczym, odjeżdżającym o godz. 5.30 z Boku w kierunku Poznania, podróżni palą papierosy w wagonie dla niepalących. Czynniki to pod bokiem kierownika pociągu, który w ogóle nie reaguje na przekraczanie przez pasażerów przepisów. Druga sprawa to przedział dla ciężarnych kobiet. Wbrew przepisom przedział dla kobiet ciężarnych w wymienionym wyżej pociągu brak.

Naczelnik Markiewicz z DOKP Poznań w rozmowie służbowej na ten temat z moją ciężarną córką dojeżdżającą do pracy z Boku twierdzi, że nie może zabezpieczyć takiego przedziału, gdyż „niepewne elementy zrywają tabliczki i zajmują tam miejsca dla gry w karty”. Zapytałem DOKP, czy nie ma na to rady? A od czego jest kierownik pociągu? Od czego jest konduktor rewizyjny?

MARIAN KONOPINSKI
(adres znany redakcji)

Bar czy knajpa?

Przy ul. Marceleskiej w Poznaniu jest tzw. „Bar kawowy — Marceleska”. Niestety, przyjemny ten lokal (i obsługa też bardzo miła) w związku z prowadzoną tam sprzedażą piwa zamienia się w okropną knajpę. Element, który tam się schodzi, operuje takimi słowami, że nawet dorosłe osoby bierze obrzydzenie tego słuchać. A co

Uznając ogólne racje zawarte w artykule, stwierdzić należy, że nie wszystko zostało w tym eksperymencie prze myślane, a artykuł został napisany bez sprawdzania stanu faktycznego, który nie przedstawia się pomyślnie.

Bo proszę zwrócić uwagę, że:

1. Wychowankowie Domu Dziecka zostali podzieleni na grupy po 6 do 12 uczniów i przydzieleni do klas od V do VIII. Tak duże grupy negatywnie nastawionych uczniów powodują bardzo wiele kłopotów.

2. W normalnych warunkach uczniowie nie osiągający pozytywnych wyników w nauce, mogą za zgodą rodziców uczęszczać do klas o innym stylu i programie nauczania. W tym przypadku prawdopodobnie z powodu braku kontaktu z rodzicami wielu przerosniętych o 2-3 lata uczęszcza do niższych klas, co rodzi konfikty.

3. Mam nadzieję, że wyniki eksperymentu zostaną podsumowane przy końcu obecnego roku szkolnego, a wnioski pozwolą na naprawienie niedociągnięć, gdyż w takim wydaniu eksperyment sukcesu nie gwarantuje.

Z poważaniem
J. BLASZYK

OD REDAKCJI: Krytyczne uwagi naszego czytelnika i zarzuty pod adresem autorki artykułu nie znajdują potwierdzenia. Tylko w jednym przypadku w klasie I liczącej wychowanków Domu Dziecka stanowi grupę 6-osobową. Ze względu na stan zdrowia, dzieci te nie kwalifikowały się do pozostałych klas siódmych tzw. sportowych, musiano więc je umieścić w klasie niesportowej. W pozostałych klasach wychowankowie Domu Dziecka stanowią nieliczne grupki. Dzieci tzw. przerosnięte, powtarzające klasy, wykazujące przy tym znamiona odciepności umysłowej, zostały poddane badaniom psychologicznym i zgodnie z orzeczeniem podjęte zostaną decyzje o ich dalszej nauce.

dopiero dzieci, które tak chętnie poszłyby tam po lody.

Czy władze dzielnicowe nie mogą jakoś wpłynąć, ażeby zlikwidować w „Marcelince” piwo, a miły ten lokal zamienić na prawdziwy „bar kawowy”? (jak głosi szyld).

Mieszkańcy ul. Marceleskiej i Rycerskiej

P. S.: Na marginesie — bar ten nie posiada urządzeń sanitarnych, w związku z tym zaplecze pawilonu i okoliczne śmietniki służą dla piwowarów jako WC. Wydaje nam się, że władze sanitarne powinny tym się zainteresować.

Znowu

„martwe” tory?

Ze zdziwieniem przeczytałem w „Głosie” z dnia 24. 4. 1973 r. notatkę pt. „Gdzie mają nocować tramwaje?”. W której proponuje się trasę Chwaliszewską przeznaczyć na miejsce nocnego postoju tramwajów.

Można z tego wnosić, że MPK nie zamierza w najbliższym czasie uruchomić tej linii. A przecież włożono w budowę trasy grube miliony. Chyba nie w tym celu, aby pełniała ona funkcję remizy.

JANUSZ KULA
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-955 Poznań.

„Moje serce jest w górach“

Ludzie są dobrzy, wierszami płać za kawatek chleba, cierpią nie tracąc godności, nawet śmierć grają na niby, chociaż umierają naprawdę. Oto świat poetyckiej opowieści Williama Saroyana „Moje serce jest w górach“, po kazanej w Teatrze Piątkowym przez TV Katowice.

Amerykański autor, potomek ormiańskich emigrantów, dobrze poznał życie. Był chłopcem na posyłki, kelnerem, robotnikiem, podróżnikiem. Ludzie, wśród których żył na społecznych szczytach bogactwa, znaleźli się w jego powieści, wśród postaci jego dramatów. Sto sunek Saroyana do świata jego bohaterów jest ciepły, pełen zrozumienia dla ludzkiej niedoli i cierpienia. Autor stara się widać i podkreślić w człowieku to, co w nim najlepsze i nigdy nie ginie.

Tak właśnie było również w piątkowej sztuce — opowieści o serdecznej miłości ojca i syna, o losie starego aktora i ogromnej tęsknocie za krajem, gdzie serce pozostało w górach. (km)

Szanse i nadzieje nowego teatru

Dokończenie ze str. 4

ców robotniczych przedmieść oraz społeczność wiejską.

Cechą charakterystyczną tego sympozjum był w ogóle wyraźny i łatwo wyczuwalny w tonie wystąpień większość mówców zwrot w lewo. Wyczuwało się go także w wystąpieniach gospodarzy imprezy. Żywo dyskutowana jest obecnie w Jugosławii instytucja tzw. komun teatralnych zapoczątkowana przez Teatr Narodowy w Belgradzie. Chodzi o nowy system organizacji widowisk, polegający na maksymalnym powiązaniu z teatrem związków zawodowych oraz załóg wielkich przemysłowych zakładów pracy. Przy teatrze belgradzkiej utworzona została rada teatralna, rekrutująca się spośród przedstawicieli społecznego mecenatu. Ale choć oparcia teatru o masową widownię robotniczą i młodzieżową staje się obecnie cechą wspólną dla wielu krajów, tak na wschodzie jak i na zachodzie. I w tym właśnie widzi się obecnie jedną z głównych szans i nadziei współczesnego teatru.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Prawo do zmian

Centralną postacią piątkowego koncertu (4. 05.) był Arturo Moreira Lima, brazylijski pianista, który przed ośmioma laty zdobył II nagrodę na Konkursie Chopinowskim i uchodził za faworyta konkursowej publiczności. Pianista to znany z nieprzeciętnego talentu i w pełni dojrzałej artystycznej osobowości, więc nic dziwnego, iż na ów koncert symfoniczny przybyła do auli UAM liczna rzesza melomanów, by w tak interesującym wykonaniu wysłuchać jednego z najbardziej fascynujących utworów epoki Romantyzmu: Koncertu fortepianowego a-moll op. 54 Roberta Schumanna.

Sądząc, że dzisiejszy styl gry Moreira Limy nie pozwoliłby mu sięgnąć po którąś z nagród na warszawskim konkursie. Laury zdobyte na tamtym, w 65 roku, uskrzydliły go, ośmieliły i wywoływały trzymane wtedy w pewnych ryzach skłonności do nieskrępowanej swobody rytmicznej, do wprowadzania daleko idących zmian w przewidzianym przez kompozytora ruchu tempa. Jest to bez wątpienia łamanie ustalonych prawideł, co na konkursie na ogół bezkarnie nie uchodzi. A oza konkursu — czy wolno aż tak przyspieszać i zwalniać, jak to robi Lima?

Nie można spodziewać się jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, ale rzecz jest warta rozważenia. Wiemy, że w sztuce wykonawczej dozwolone są, a nawet wskazane czasem odchylenia od podstawowego tempa, czyli

pewna swoboda agogiczna, jeśli służy ona z dobrym skutkiem artystycznej ekspresji. Zatem to, co w sztuce liczy się najbardziej, czyli wyraz, usprawiedliwia i uzasadnia prawo odwrócić do elastycznego traktowania takich składników kompozycji, jak dynamika czy tempo. Istnieją wprawdzie granice tej swobody, ale i one nie są wyraźne, stałe i nienaruszalne. Przekroczenie ich przez odwrócić poznajemy tylko po tym, że muzyka w jego wykonaniu traciłam efekciarstwem a nierzadko śmieszny. To jedyne kryterium również jest płynne, jako że i wśród odbiorców różne gusta panują.

Wróćmy jednak do poznawskiego występu Artura Moreira Limy. Zawiera on w sobie trudny do opisanego, ogromny ładunek ekspresji. Najwyższego stopnia emocjonalność jego gry sprawia wrażenie rodzenia muzyki w bólach i w uniesieniu razem, a poprzez niezwykłą siłę sugestii jaką ten pianista przekazuje swoje przeżycia, my, słuchacze, współodczuwamy z nim jego twórczy wysiłek. Uderza nas ta silna wyrazowość, męcząca, ale równocześnie szlachetna, znamionująca wysublimowany smak artystyczny. Trud współuczestniczenia w dziele jego muzyce oplać się słuchaczowi w postaci osiągnięcia pełni zadowolenia. Miał więc Moreira Lima prawo nagiąć linię tempa utworu do tak ważkich treści osobistej wypowiedzi? Jestem przekonany, że tak. Lima odznacza się przy tym

rzadko spotykaną umiejętnością kształtowania dźwięków fortepianu w długie, nieprzerwane ciągi brzmieniowe, co dla większości słyszanych przez nas pianistów jest nieosiągalne. Wiadomo bowiem, że dźwięk fortepianu jest z natury krótki i zanikający. Arturo Moreira Lima należy jednak do tych mistrzów, którzy potrafią go wydłużyć, przydać mu śpiewnej ciągłości i udowodnić tym samym, że można grać legalnie na tym instrumencie.

Brazylijskiemu artyście towarzyszyła orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod kierownictwem Krzysztofa Missony, który poprowadził jeszcze wykonaniem Symfonii D-dur nr 104 Józefa Haydna. Jest to dyrygent znany z dobrej techniki, dzięki której wejścia orkiestry, lub wyodrębnionych grup instrumentów bywają zawsze precyzyjnie równoczesne, co jest do złym jego walorem, ale chyba jednym z nielicznych. Missona wybrał również i przygotował z kameralnym zestawem naszych filharmoników uroczy utwór Mozarta, Serenadę Nocturną KV239. Tutaj przypomniało mi się prawo do zmian w programie, które przeznacza Filharmonia zawsze sobie zastrzega. Otóż po kilku próbach Serenady, gdy gościnnie występujący u nas dyrygent usłyszał, co nasi muzycy potrafili z tego słynnego utworu zrobić, powinił koniecznie z wyżej wspomnianego prawa skorzystać i czym prędzej rzecz z programu wycofać.

ANDRZEJ SATURNA

W czasopiśmie „Science“ doktorzy A. H. Conney i J. J. Burns ze Stowarzyszenia „Hofman — La Roche“, jednego z największych laboratoriów farmaceutycznych na świecie opublikowali obszerny artykuł zawierający długą listę produktów, które zahamowują

Nie tylko leki pobudzające są groźne

Ważne jest dzisiaj działanie serów typu ementalera, camemberta czy brie na organizm, gdy pacjent spożywając je korzysta ze środków antydepresyjnych. Pod wpływem tych leków dochodzi w organizmie do reakcji z zawartą w serze tyraminą — co prowadzi do przyspieszenia akcji serca i podwyższenia ciśnienia. Dlatego też pacjenci przyjmujący leki antydepresyjne powinni unikać serów, jogurtu, winaję, piwa, które także zawierają tyraminę.

Nasuwa się pytanie, czy inne produkty przemysłu żywnościowego lub artykuły znajdujące się w środowisku człowieka mogą spowodować szkodliwe reakcje w przypadku sprężenia z lekiem. Produktów takich jest wiele i obecnie daleko jest jeszcze do poznania ich wszystkich, zwłaszcza że każdy nowy lek ma szansę powiększenia tej listy.

W czasopiśmie „Science“ doktorzy A. H. Conney i J. J. Burns ze Stowarzyszenia „Hofman — La Roche“, jednego z największych laboratoriów farmaceutycznych na świecie opublikowali obszerny artykuł zawierający długą listę produktów, które zahamowują

Ważne jest dzisiaj działanie serów typu ementalera, camemberta czy brie na organizm, gdy pacjent spożywając je korzysta ze środków antydepresyjnych. Pod wpływem tych leków dochodzi w organizmie do reakcji z zawartą w serze tyraminą — co prowadzi do przyspieszenia akcji serca i podwyższenia ciśnienia. Dlatego też pacjenci przyjmujący leki antydepresyjne powinni unikać serów, jogurtu, winaję, piwa, które także zawierają tyraminę.

wąże przemianę materii — dlatego są oni szczególnie wrażliwi na niektóre środki uspokajające.

Palenie papierosów powoduje przyspieszenie przyswajania nie nikotyny, ale także i pewnych leków, na przykład phenacetynu.

Skomplikowanym zagadnieniem jest negatywne i pozytywne działanie leków na produkty rakogenne. Lekarstwa mogą przyspieszać lub hamować działanie tych produktów. U palaczy zauważono na przykład ogromną zmienność poziomu hydroksylaz. Być może zmienność tę można wiązać z wpływami dziedziczenia — dlatego jedni palacze zapadają na raka, a inni nie.

Najlepszym sposobem zebrania kompletnych informacji w tej dziedzinie byłby system międzynarodowego ostrzegania o wtórnym działaniu leków. (PAP)

„Czas dobrych gospodarzy“; 13 OIRT. Cykl: „Nauka w służbie pokoju“; „Chleb przyszłości“ (Bulgarskie Radio Sofia); 13.20 Muz. rozrywk. 13.35 Cykl: Proszę mówić słuchamy — L. Prorok; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Czechosłowacja; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Z cyklu: „Ludzie, wśród których żyjemy“; 14.35 C. Debussy: Szkice symfoniczne; 15 Zawsze o 15 program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata“; „Rumunskie wesela“; 16 Alfa i Omega. W świecie współczesnej humanistyki; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Poniedziałek remanenty sport; 17.50 „Radioexpress“; 18 Poznań. Konc. Zyczeń; 18.40 Sprawy codzienne aud. Red. Spół; 19 Studio Młodych; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. J. Bielawki; 20.05 „Złota bram“ — wiersze poetów z cyklu „Słowa i świat“ w opr. Jerzego Juliusza Emira (w przerwie koncertu); 20.30 Po występach wielkiej Ork. Symf. PR i TV w Warszawie; 21.15 Piosenki polskich jazzmanów; 21.50 Teatr PR. „Pani Klotylda“ — słuch.; 22.30 Opera w przekroju: W. Zelenki: „Konrad Wallenrod“; 23.40 Z muzyki XX wieku George Cramb: Dawne głosy dzieci.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 Muzyka zegarynika; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Włoski katalog piosenek; 9.00 „Sto koni do stajni“; 9.10 Miniatury organowe J. Cabanillesa grają E. Chaplet i E. Power-Bigga; 9.30 Nasz rok 73-ci; 9.45 Tradycyjności z Budapesztu — Benko Dixland Band; 10.05 „Samotność“ — przed mikrofonem Grand Funk Railroad; 10.15 Niepomiernieci fotograf — rep.; 10.35 Miedzy „Bobi“ i „A“; 10.55 „Szlakiem“ m/s „Batory“ — odc. 3; 11.30 Raginy gra M. Mazur; 11.45 „Jampart“ — odc. 1 pow. G. Tomasi de Lampedusa; 12.20 „Bez nut“ gra Locomotiv G. T.; 12.25 Za kierownicą; 13.30 Na gdańskich antenach; 15.10 Z prywatnej płytoteki; 15.30 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Piosenki z Santiago; 16.30 Gra triu organowe Artie Kane'a; 16.45 Z batuta i o batucie — rozmowa ze Zdzisławem Górnym; 16.45 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Sto koni do stajni“; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplasti-

W PRASIE

NIC ZA DARMO — tygodnik „Walka Młodych“, który od bieżącego wydania na stałe zwiększył objętość do 24 stron, publikuje m. in. rozmoowę z doc. dr. Bronisławem Gołębiowskim z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego na temat badań dotyczących poglądów młodzieży i jej dążeń. Mówiąc o wynikach tych badań, doc. dr. Gołębiowski stwierdza m. in.:

„W ankiecie zarysowało się silne dążenie ogólnospołeczne do wydatnej poprawy stopy życiowej (78 proc. odpowiedzi) i ono zostało uznane za najważniejsze zadanie stojące przed krajem.

(...) Młodzi bardzo krytycznie oceniają zjawiska najbardziej hamujące postęp. Dążyli się użyć takich list: marnotrawstwo i brak poszanowania własności społecznej (47 proc.); biurokracja (35,5 proc.); kumoterstwo i klikowość (30,5 proc.); pijaństwo (26,3 proc.); tłumienie krytyki (23,4 proc.); bierność i obojętność (21,7 proc.); brak robotnictwa, zła praca (18,2 proc.).

NA DELEGACJI — sprawy związane z rozliczaniem kosztów podróży służbowych przedstawia Aleksander Rowiński na łamach „Kultury“ w artykule zatytułowanym „Wyższa filozofia“. Bo też zasady związane z tymi rozliczeniami to istotnie wyższa filozofia, skoro codziennie 116 tys. osób korzysta z delegacji służbowych, a przepisy dotyczące ich rozliczania, to książka zawierająca 245 stron druku, nie licząc dwóch innych sążnistych opracowań. Coś trzeba z tym fanatem zrobić by kwestię tę wreszcie uporządkować, by nad samym wypisywaniem rozliczeń i ich kontrolowaniem nie traciły czasu setki ludzi.

UPIĘ SIĘ I STRACIŁE POSADĘ — Janusz Eksner rozważa w „Tygodniku Demokratycznym“ sprawę, która trafiła do Sądu Najwyższego. Idzie o pracownika, który pewnego dnia zjawił się w pracy w stanie niezdolnym i za to zwolniony został w trybie natychmiastowym. Zakład pracy uważa, iż postąpił słusznie, bo zgodnie z obowiązującym w tym przedsiębiorstwie regulaminem, natomiast były pracownik czuje się pokrzywdzony, bo „upił się tylko raz“. Autor pisze w związku z tym:

„(...) wyciąganie ręki do łamiącego dyscyplinę pracy — bo nikt chyba nie zakwestionuje stwierdzenia, że pije w czasie pracy jest drastycznym przejawem łamania dyscypliny — w wielu przypadkach doprowadza do demoralizacji zarówno samych pijących jak i ich najbliższe otoczenie (nie mówiąc już o tym, że często grozi

wypadkiem). Skoro raz się udało, to uda się i w przyszłości. Skoro jemu się udało, to i mnie może się udać. Dodajmy, że nie są to teoretyczne wymysły, lecz szara rzeczywistość.

(...) w dobie powszechnie postułowanej i społecznie akceptowanej wzmożenia dyscypliny pracy i porządku w zakładach, liberalne traktowanie przypadków nietrzeźwości pracowników w czasie pracy, godzi w interes społeczny i w zasady współzycia społecznego.

OBIADY DOMOWE — Tematem tym zajmuje się Anna Kusko w „Życiu Gospodarczym“.

„Gdyby można było — pisze autorka — w każdej dzielnicy stołecznego miasta Warszawy w porze obiadowej po prostu wejść do restauracji czy jadłodajni, stać się bez czekania przy czysto nakrytym stole, zobaczyć od razu przed sobą kelnera i powiedzieć w pół godziny zjeść w miarę smaczny posiłek — to oczywiście najmniej sensu nie miałyby prowadzić nie tzw. domowych obiadów (tzn. obiadów przygotowywanych i sprzedawanych w domach prywatnych).

Ale w sytuacji, kiedy wszystkie instytucje państwowe i spółdzielcze parają się tzw. „zyskiem zbiorowym“ nie są w stanie zaspokoić nawet połowy potrzeb, kiedy wciąż zjawiają się „na miasteczku“ jest dla wielu Polaków problemem nie do rozwiązania. W takich warunkach każda rozsądna inicjatywa znaleźć powinna poparcie.

To poparcie znajduje wyraz w organizowaniu lokali agencyjnych a także obiadów domowych. Rzecz jednak w tym, że w odniesieniu do obiadów domowych panuje wprost dżungla wyдумanych przepisów, utrudniających ich organizowanie.

Autorka postuluje uporządkowanie tych przepisów, tak, by jak najszerszym rzeszom ludzi zapewnić w miarę tani, zdrowy i łatwo dostępny posiłek. Bo, jak dotychczas, u nas zaledwie 8 — 10 proc. zatrudnionych (wliczając w to tzw. posiłki regeneracyjne) korzysta ze stołówek pracowniczych, podczas gdy w NRD — aż 50 proc.

PONADTO — „Literatura“ rozporządza drukem raportu Krzysztofa Kąkolowskiego pt. „Co u pana słychać“, będącego planem wyprawy do NRF, gdzie autor odwiedził 8 osób, które w okresie hitlerizmu zajmowały wysokie pozycje w SS i aparacie sądownictwa. „Perspektywy“ przynoszą raport o „Kościszewcach“, przedstawiając dzieje i dzień dzisiejszy żołnierzy Pierwszej Dywizji. W „Życiu Literackim“ Jerzy Korczak publikuje reportaż „... dlaczego wojna mi się śni?“

LEKTOR

MAJ	Jana, Justyna
6	Benedykta, Ludmilla
Niedziela	
7	
Poniedziałek	Słońce: 4.26—19.16

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 73; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Dla dzieci młodszych „Chłopcy z Montelbaan“ — cz. II; 10.25 Radiowa Piosenka Mińska; 11 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 12.15 Wesoła nagrań; 12.45 antenie; 12.45 Muz. rozrywk.; 13 Zespół Dźwiękowy; 13.30 Konc. Chór i Ork. Centralnego Zespołu Artyst. WP; 14 „Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa“; 14.30 „W Jeziorach“; 15 Koncert żywych; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „3 X R“ — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 16.30 Z albumu kolekcjonera muzyki; 16.45 Przy muzyce o sport; 16.50 Dobranoc; 20.15 Niedzielną rewią taneczną; 21.30 Jarmark cudów nr 168; 22.30 Niedzielną rewią taneczną; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Niedzielną rewią taneczną; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.30 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantofoch; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela“; 12.05 „Z hutnikami przy muzyce“ — ork. mandolinistów; 12.35 Czy znasz te książki? Zagadka literacka; 13 Poranek symfoniczny; 14 „Wesoly Autobus“; 15 Muzyka barokowa; 15.30 Teatr dla dzieci: „Marjorie“ cz. II; 16.15 Z księgarzkiej ludy; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Iwa Ochora; 17.01 „Przed podróżą kosmiczną“ — humoreska zodiakalna; 17.30 Mel. rozrywkowe; 18.35 Felieton aktualny.

Str. 6 — GŁOS — 6/7 V 1973

kon — Ameryka Łacińska; 18 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności muzycznych; 18.30 Piosenki dla wszystkich; 18.45 Piosenki Kazimierza Grzesiowskiego; 19.05 Pow. w wyd. 4zw. — „Nedziny“ odc. 17; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 San Remo oficjalnie, San Remo z kulis; 20.35 Blues wieczór i dziś; 21 Nie czytaście — posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebieg?; 21.44 Opera — R. Wagnera „Holender tułacz“; 22.05 Śpiewa Marcela Laferrera; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Z ostatnich nagrań Joanny Jedlewskiej (I); 23.05 Collegium musicum — Miedzy Purrellem a Brittenem Thomas Augustin Arne; 23.50 Śpiewa Claude Leveille.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Przypomnienia, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — „Telera“ — film z s. „Do przerwy 0:1“ — Za kierownicą — Naokoło świata. Galeria; 10.20 — „Wstajemy kinie“ — Spotkanie z A. Markowskim; 11.20 — „Górale, górale, góralska muzyka“ — film folklorystyczny TVP — kolor; 12 — Dziennik; 12.15 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w progr. m. in. 1) Sprawozd. z Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON-u; 2) Sprawozd. z II połowy meczu piłki nożnej „Lech“ Poznań — „Ruch“ Chorzów; 14.15 — „Budownictwa ciąg dalszy“ prog. wiejski; 14.45 — „Łosowanie Totolotka“; 15 — Dla dzieci TV Teatr Lalek — K. Makuszyński „Szwecja Kopytko i Kaczor Kwak“ — powt.; 15.50 — Piosenka dla Ciebie“; 16.40 — „Śladami Piosenki Słaskiej“ — „Brzeg nad Odrą“; 17.10 — Wielka Gra — teleturniej; 18 — „Kryterium“ — felieton W. Loranca — kolor; 18.45 — Tele-echo — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.20 — Wielka miłość Balzaka TV film serijny prod. polsko-franc. odc. ostatni pt. „Wyzwolenie“ — kolor; 21.15 — PKF; 21.25 — „360 stopni wokół Pereta“ — hiszpański progr. rozrywkowy — kolor; 22.15 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.15 — Dla młodych widzów „Język zwierząt“

fab. film radz.; 16.15 — „Pieśni roz weselając serce“ — Czas dawno miniony. Liryka miłosna starożytnego Egiptu — kolor; 16.40 — „Sztuka“ — magazyn pod red. W. Rutkiewicza; 17.15 — Film muzyczny TVP — premiera miesięca „Poniedziałek z Oceanem“ (Amerykańskie tournée Chóru Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego) — kolor; 17.45 „Samochód“ — (Opowieści włoskie) cz. IV — film ser. włoski — kolor; 19.20 — Dobranoc — (Kolor) i Dziennik; 20.15 — „Słomkowy kapelus“ — wiodł E. Labicha. Muzyka J. Offenbacha, tłumaczenie i adaptacja J. Tuwima (wznowienie); 21.45 — Studio Współczesne — „Szach mat“; 22.20 — „Miało, które jest teatrem“ — rep.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lek. 13 (Funkcja wymierna); 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Botanika I. 10 (Okrytonasienniki. Lodyga); 15.30 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Analiza widmowa“ oraz „Układ okresowy pierwiastków“; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec“ i „Obszaratorium“; 17.30 — „Echo stadionu“; 17.35 — Film kinematograficzny; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Eureka — magazyn pop. naukowy — kolor; 19.20 — Dobranoc — kolor i Dziennik; 20.15 — Teatr TV — Alain Decaux „Bunkier“; 21.40 — „W jednym domu“ — program public.; 22.10 — „Pieśni i tańce narodów Jugosławii“ — film folklorystyczny TV Belgrad — kolor; 22.40 — Dziennik; 23 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 17.10 — Miejsce na świecie — program dokum.; 17.40 — Teatr TV na Świecie — Ivan Bukovčan — „Nim zapieje kur“ — spektakl TV Słowackiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.20 — „Uroki Czechosłowacji“ — film krajowy — kolor; 20.50 — Czeska Kronika Kulturalna; 21.15 — Serenada Es-dur Józefa Suka — w wykonaniu Zdzisława Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Vlachy — kolor; 21.45 — „Szafa“ — nowela filmowa prod. czeskiej; 22.25 — „Takt w aforycie“ — progr. rozrywkowy słowacki — kolor.

Przepraszamy Czytelników za wczorajszą niedopatrzność, wskutek której w całonocnym programie TV zabrakło informacji o programie na dzisiejszą niedzielę.



Rekord świata w rzucie oszczepem

W sobotę na zawodach lekkoatletycznych w Leverkusen złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Monachium reprezentant NRF 26-letni Klaus Wolfermann ustanowił fantastyczny rekord świata w rzucie oszczepem 94,08. Dotychczasowy rekord należał do Janisa Lusisa (ZSRR) i wynosił 93,80. Rezultat ten Lusiś uzyskał 6 lipca 1972 r. w Sztokholmie. (PAP)

Szymańczyk strzełak najcenniej

Po raz pierwszy w tym sezonie, zmierzili się na torach łuczniczych poznańscy Surmy, czołowi reprezentanci tej dyscypliny w kraju.

Do dwudniowych spotkań klasyfikacyjnych, w których wystąpiło ponad 90 zawodników, weszło 29 mężczyzn i 25 kobiet, wszyscy z grupy „A”, pozostali to łucznicy grupy „B”.

Zawody odbyły się w korzystnych warunkach atmosferycznych. Lepiej od swych kolegów zaprezentowali się zawodnicy z grupy „A”.

Kobiety: 1) Maczyńska (Łucznik) — 567 pkt. 2) Witejko (Trzebież) — 559. 3) Szydłowska (Drukarz) — 558. 4) J. Brzezińska (Drukarz) — 549. 5) Bronecka (Surma) — 536 pkt. Mężczyźni: 1) Szymańczyk (Surma) — 564 pkt. 2) Leżański (Drukarz) — 560. 3) Malicki (Surma) — 552. 4) Popowicz (Resovia) — 549. 5) Jarząbek (Łucznik) — 526 pkt.

Są to wyniki nieoficjalne opublikowane przez sędziego głównego zawodów. (x)

Remis w meczu Olimpia — Zagłębie

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, pomiędzy poznańską Olimpią i kołomyjskim Zagłębiem, zakończyło się rezultatem bezbramkowym. Mecz był interesujący, stał na niezłym poziomie i oba zespoły przeprowadziły wiele składnych akcji, ale zabrakło wykonania. Napastnicy tak jednej jak i drugiej drużyny, oddali co prawda kilka groźnych strzałów na bramkę, ale dobrze wczoraj usposobieni bramkarze: Adamski (Olimpia) i Augustowicz (Zagłębie) byli zawsze na stanowisku.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi gości, którzy atakowali głównie lewą stronę boiska i kilka razy pod bramką Olimpii było bardzo gorąco. Po zmianie stron Olimpia, która wczoraj wystąpiła w następującym składzie: Adamski — Lisiak, Hahn, Wiśniewski, Mularczyk, Polowczyk, Jucha (Nickling), Wojciechowski, Holowienko (Nogajewski), Melerowicz, Kolać, ruszyła do generalnego ataku. Duża w tym zasługa Nogajewskiego, który wszedł na boisko po przerwie i często inicjował ataki na bramkę Zagłębia, które jednak nie przyniosły efektu w postaci gola. (s)

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Ścieżki”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
OPERETKA — g. 15 „Dziękuję ci Ewo” (przedst. zamkn.).
MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zabójcy” (USA 18 l.), niedz. g. 16, 19 „Morze w ogniu” (radz. 14 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Gwiazda Południa” (ang. 11 l.), g. 17, 20 „Morderca w imieniu prawa” (fr. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 15, 17, 20 i niedz. g. 15, 17, 20 „Jędzcy” (USA 16 l.).
BALTIC — g. 10, 12, 16, 18, 20 i niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.), niedz. g. 14 „Utrapienie z kołem” (radz. 7 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Jezioło Starej Sowy” (NRD 7 l.), niedz. g. 10, 12, 16, 18 „Człowiek w pięknych krawcach” (fr. 16 l.), niedz. g. 18, 20 i niedz. g. 20 „Dziwica i Cygan” (ang. 18 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Gwiazdor filmowy” (pol. 7 l.), g. 15, 17 „Kot w butach” (jap. 7 l.), g. 19 „Cztery damy i as” (fr. 18 l.), niedz. g. 17, 19, 20 „Ostatnie dni” (pol. 11 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Nowa misja korsarza” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Na krawędzi” (pol. 14

Piłka nożna

Biało-niebiescy grają w Poznaniu

Kolejny swój mecz mistrzowski, piłkarze poznańskiego Lecha rozegrają dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca z Ruchem Chorzów. Początek tego spotkania o godz. 11.

Każdy, kto choć trochę interesuje się piłką nożną, zdaje sobie sprawę, że pojedynek z Ruchem ma dla lechitów ogromne znaczenie. Lech zajmuje obecnie 11 miejsce w tabeli, wyprzedzając o 2 punkty Pogon i Odrę, plasującą się na 12 i 13 miejscu oraz o 3 punkty „czerwoną latarnię” tabeli — Zagłębie Wałbrzych. Punkty więc potrzebne są kolejarzom jak co najmniej woda rybnie. Nie będzie ich jednak łatwo zdobyć w meczu z Ruchem, który przecież należy do najlepszych zespołów w tym sezonie i obecnie zajmuje 5 pozycję mając o 3 punkty mniej od prowadzącej w tabeli Stali Mielec. Teoretycznie Ruch, który gra jeszcze poza meczem z Lechem, z ROW, Wisłą, Gwardią (u siebie) oraz ze Stalą Mielec, Zagłębiem Sosn. i ŁKS-em (na wyjeździe), ma jeszcze szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski, chociaż mielecka Stal jest w nieco lepszej sytuacji, gdyż spotyka się ze słabszymi przeciwnikami.

„Miesiąc Młodości”

Masowe imprezy sportowe

Podobnie, jak w latach ubiegłych, również w tym roku, mając ogłoszony został w Wielkopolsce „Miesiąc Młodości”. Celokształtowanie przygotowań i przebiegów imprez kieruje Komitet Organizacyjny powołany przez Wojewódzką Radę Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Dzisiejsza niedziela jest właśnie dniem organizacji szeregu imprez sportowych w mieście i województwie. O godz. 16 na stadionie Olimpii odbędzie się m. in. mecz piłki nożnej kobiet Poznań — Zielona Góra, a o 17.30 finałowe spotkanie o mistrzostwo ligi zakładowych w piłce nożnej, pomiędzy zespołami Wiepofamy i ZNTK.

Dzisiaj odbędzie się także finały wojewódzkie Sztafetowych Biegów Przelajowych w grupie szkół podstawowych i średnich. Finały dla uczniów szkół podstawowych rozegrane zostaną w Mosinie, a dla szkół średnich — w Sremie. (zb)

Puchar Davisa

Porażka polskich tenisistów

W drugim dniu meczu tenisowego strefy europejskiej grupy „B” Pucharu Davisa reprezentanci Polski w grze podwójnej J. Niedźwiecki i T. Nowicki przegrali z tenisistami Egiptu Ismail el Shafai i Ali el Daoudi 6:1, 7:5, 4:6, 3:6, 6:3.

Tenisistów Egiptu prowadzi już z Polską 3:0 i mają zapewniony awans do dalszych rozgrywek.

Jak stwierdził sekretarz klubu Ruch p. Sznajder, forma zespołu chorzowskiego wydaje się być coraz lepsza. W meczu z Legią kontuzji doznali Ostafiński i Maszczyk, ale lekarz klubowy robi wszystko, by obojcie ci znakomici piłkarze mogli wystąpić w Poznaniu.

A co słychać w obozie Lecha? Jak powiedział nam trener Janusz Pekowski jego podopieczni doceniają wartość swoich dzisiejszych przeciwników, niemniej jednak będą robili wszystko, aby jak najlepiej zaprezentować się poznańskiej publiczności. Niestety, nie wystąpi Stepczak, który nadal jest chory i istnieje niebezpieczeństwo, że w tym sezonie nie będzie mógł grać. Trener Pekowski zamierza wystawić następującą jedenastkę: Fischer w bramce, Lesiewicz, Płotka, Bilewicz, Joczys w obronie. Manicki, Jakóbczak, Napierała w pomocy oraz Adamski, Milewski, Wojciechowski w ataku. W rezerwie pozostają Zakrzewski, Tomkowiak, Domino i Szpakowski.

Poza meczem Lech — Ruch (0:3 w pierwszej rundzie), w I lidze odbędzie się następujące spotkanie: Górnik — Odra (0:1). Stal Mielec — Wisła (3:0). ROW — Zagłębie Sosnowice (0:2). Legia — Gwardia (0:1).

Niewątpliwie największe zainteresowanie budzi pojedynek mieleckiej Stali z krakowską Wisłą. Wiśniacy po niezbyt fortunnym występie w Poznaniu, gdzie przegrali 0:3 z Lechem, zremisowali u siebie z Górnikiem ROW 0:0. Te wyniki wskazywałyby, że Wisła, która tak dobrze wystartowała w rundzie wiosennej, przeżywa obecnie spadek formy. Niemniej nie można zapominać, że wiśniacy to zes-

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — Ogólnopolskie zawody leknicze, Toruń Surmy przy al. Reymonta.
Godz. 10 — Warta — Górnik Siemianowice. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Maratońskiej.
Godz. 11 — Lech — Ruch Chorzów. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 12 — Pływackie mistrzostwa inwalidów województwa poznańskiego. Pływalnia przy ul. Chwiałkowskiej.
Godz. 14.30 — Lech — Siemianowiczanka. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Maratońskiej.
Godz. 15 — Sześciomecz lekkoatletyczny juniorów i juniorek. Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 16 — Festyn sportowy na stadionie Olimpii.
Godz. 17 — Międzynarodowe zawody zapasnicze w Istanbul — Poznań. Sala przy ul. Marcińskiego.

„Znikający punkt” (USA 16 l.), niedz. nieczynne.
FOTOPLASTIKON — g. 13 — 18 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

PONIEDZIAŁEK
PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 — XXVIII koncert z cyklu „Musica viva”: Orkiestra Kameralna „Jeunesses Musicales”, dyrygent — Agnieszka Duczmal, solista — Stanisław Firlej (wolonczela).

DYZURY

SZPITALA — NIEDZIELA: internista, chirurgia ogólna, okulista, ka, ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyłowskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK: internista, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki naliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 86-00-66 dla now. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349 Dabrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Kłobucka 24. Słowiańska. Starołęcka 78 (dyżurny nocne). Marcin-kowskiego 11 (całą dobę).

11 rekordów krajowych

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów

W sobotę zakończyły się w Elblągu 43 indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Podczas 3-dniowej batalii ustanowiono 11 rekordów Polski w tym 7 w dwuboju oraz 4 w poszczególnych konkurencjach.

Były to mistrzostwa udanego ataku młodzieży na utytułowanych zawodników, a także wyraźnego postępu w szczególnie dotąd zaniedbanych cięższych kategoriach wagowych. Przebieg mistrzostw pozwala przypuszczać, że reprezentacja Polski na tegoroczne mistrzostwa Europy zostanie poważnie odwołana.

W sobotę po południu walczyli zawodnicy w kategorii ciężkiej i superciężkiej.

Wśród 14 zawodników wagi ciężkiej najlepszym okazał się 22-letni Tadeusz Rutkowski, który zdobył złoty medal wynikiem 332,5 kg poprawiając o 2,5 kg własny rekord Polski w dwuboju. Dopiero 3 miejsce zajął ubiegłoroczny mistrz Polski — Zenon Kruszon, niespodziewanie przegrał również z Adamem Szpinetą. Wyróżnił się też Leszek Dajnowicz prezentując wielkie nie wykorzystane jeszcze możliwości.

W kategorii superciężkiej (startowało 9 zawodników) zwyciężył 23-letni — Stanisław Grabowski — 330 kg, lecz rewalizacja mistrzostw był Edmund Antczak, który zrzęgnął z lekkiej atletyki (pchnięcie kulą) i całkowicie poświęcił się podnoszeniu ciężarów. Zdobył on tytuł wicemistrza Polski, wyrównując w rwanym rezultatem 145 kg rekord krajowy.

Zawiedli natomiast ubiegłoroczny mistrz Polski — Jerzy Luba. W drugim meczu wiceprzodownik I ligi — Warta, górując przez cały czas gry nad Siemianowiczanką, już do zmiany stron prowadziła 3:0. W drugiej części meczu walczyli zagraли na „złotych obrotach”, zdobywając tylko jedną bramkę i zwyciężając ostatecznie 4:0. Lupem bramkowym podzielił się: J. Wybieralski (2) oraz Czajka i Kaźmierczak po jednej. (p)

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO PUTTEMANSA

Przed finałowym meczem Pucharu Anglii Leeds — Sunderland rozegrano na bieżni Stadionu Wembley bieg na 3 tys. m z udziałem kilku czołowych lekkoatletów Europy. Zwyciężył rekordzista świata na tym dystansie Belg Emile Puttemans w czasie 8.10,4.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Teheranie rozpoczął się eliminacyjny turniej piłkarskich mistrzostw świata podgrupy „B”, grupy II, strefy azjatyckiej. Biorą w nim udział drużyny: Iranu, Syrii, Kuwejtu i KRL-D.

W pierwszych meczach padły wyniki: Syria — Kuwejt 2:1 oraz Iran — KRL-D 0:0. W tabeli prowadzi Syria, (ad-o)

PIŁKA RĘCZNA

W meczu piłki ręcznej ligi międzywojewódzkiej lidera i wicelidera tej klasy Poznania pokonała Gwardia Koszalin 21:13 (10:7).

Hokej na trawie

Laskarze Śląska zostawili punkty w Poznaniu

Wbrew przewidywaniom laskarzy silnego ośrodka śląskiego, jakim są Siemianowice, wypadli słabiej podczas ostatnich występów w Poznaniu. Oba mecze z siemianowickimi zespołami rozegrane na boisku Warty przy ul. Maratońskiej, przyniosły zasłużenie wywalczone punkty zawodnikom stolicy Wielkopolski.

Lech, utrzymujący się w dobrej formie, zwyciężył twardy zespół Górnik 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: K. Kubiak i Pawlicki. Przez cały czas inicjatywę mieli gospodarze.

W drugim meczu wiceprzodownik I ligi — Warta, górując przez cały czas gry nad Siemianowiczanką, już do zmiany stron prowadziła 3:0. W drugiej części meczu walczyli zagraли na „złotych obrotach”, zdobywając tylko jedną bramkę i zwyciężając ostatecznie 4:0. Lupem bramkowym podzielił się: J. Wybieralski (2) oraz Czajka i Kaźmierczak po jednej. (p)

Piłkarskie puchary Szkocji i Anglii

Ponad 130 tys. widzów zgromadził rozegrany w sobotę na Hampden Park w Glasgow finałowy pojedynek piłkarskiego Pucharu Szkocji, w którym zmierzyły się zespoły z Glasgow: Rangers i Celtic. Po bardzo zaciekłej grze zwycięstwo 3:2 (1:1) odnieśli piłkarze Rangers. Bramki dla Rangers zdobyli: Farlane (34 min.), Conn (46 min.) i Forsyth (60 min.), dla pokonanych: Dalgligh (25 min.) i Connolly (61 min.).

Sensacyjnie zakończył się finałowy mecz piłkarskiego Pucharu Anglii, który rozegrany został w sobotę na Wembley. W obecności 100 tys. widzów II-ligowy Sunderland pokonał wielkiego faworyta i tegorocznego finalistę PZP — Leeds 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 31 min. Ian Porterfield.

XXVI Wyścig Pokoju

9 maja start w Pradze

W dniu święta narodowego — Alco, NRD — Pomet, Węgry — Stomil, Belgia — Goplana, CSRS — PSS, Dania — Arged, Finlandia — PoWoGaz, Francja — Łożyńska Toczna, Kuba — Modena, Holandia — Elektrownia, Austria — Wiepofama, Norwegia — Lechia, Polska — Okręgowy Związek Spółdzielni Mleczarskich, Rumunia — Lumet, Szwecja — Maszyni Żniwne, Bułgaria — MPK, Włochy — Polfa, ZSRR — HCP. Ponadto kolarze wezmą udział w koncercie przygotowywanym przez organizację młodzieżową pod nazwą „Muzykalna poznańska”, który rozpocznie się o godz. 18 w Pałacu Kultury. Natomiast dziennikarze towarzyszący wyścigowi, a będzie ich około 110 oraz kierownictwo wyścigu wyjadzie do Mierzyna na kilkugodzinny wypoczynek. Następnego dnia, tj. 22 maja o godz. 7.55 z Dworca Głównego w Poznaniu wyjadzie specjalny pociąg, którym cała ekipa jadąca z Wyścigiem Pokoju uda się do Lubina, skąd nastąpi start do Goerlitz.

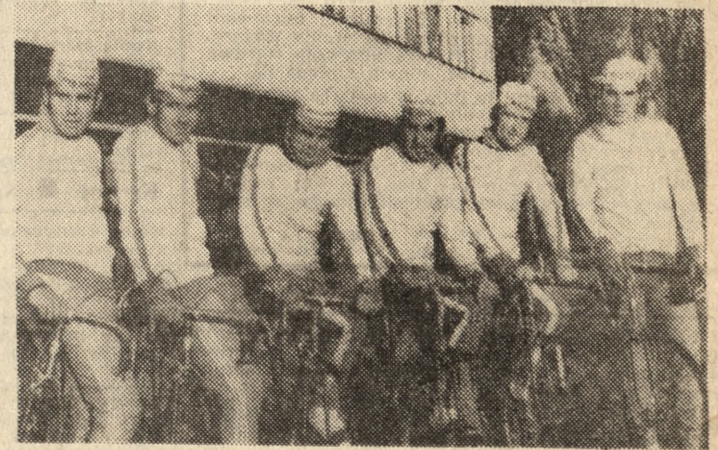
Poznański komitet zajmujący się przygotowaniem do przyjęcia kolarzy startujących w XXVI Wyścigu Pokoju, obradował ostatnio nad zatwierdzeniem programu imprez, które odbędzie się na Stadionie im. 22 Lipca przed przyjazdem kolarzy. 16 maja wyścig przekroczy granice naszego kraju. Poprzez miasta etapowe Kraków, Kielce, Radom, Warszawę kolarze dojadą do Włocławka 19 bm. 20 maja nastąpi start do kolejnego etapu prowadzącego z Torunia do Poznania. Organizatorzy zakładają, że kolumna wyścigu opuści Toruń o godz. 13.10, przejedzie przez Inowrocław, gdzie znajdować się będzie pierwsza lotna premia na poznańskim etapie, o godz. 13.52 dotrze do Gniezna (druga lotna premia) o godz. 15.25, a następnie minie Pabiedziska o godz. 16. Kobylnicę o 16.19 i wjedzie na stadion około godz. 16.30. Organizatorzy etapu poznańskiego zwrócili się jednak z prośbą o opóźnienie startu o 30 minut i w ten sposób kolarzy możemy spodziewać się na Stadionie im. 22 Lipca o godz. 17.

21 maja to dzień odpoczynku. Kolarze wykorzystają go m. in. na wizyty w zakładach pracy, które objęły patronat nad poszczególnymi ekipami. Ostatnio dokonano pewnych zmian i lista patronatów przedstawia się następująco: An-

rzy. Ponieważ hokeiści na trawie NRF-u nie przyjadą w tym czasie do Polski, trzeba było zrezygnować z rozegrania meczu między państwowej Polska — NRF. W zamian o godz. 11.30 rozpocznie się mecz piłkarski juniorów (zespoły ustalone zostaną w terminie późniejszym), a następnie o godz. 13 nastąpi zakończenie gwiazdowego zjazdu kolarzy turystów. Godz. 13.10 — występ orkiestry Wojsk Lotniczych, a o godz. 14 początek I-ligowego meczu piłkarskiego Lech — Odra. Po jego zakończeniu skończy się spadochronowe na płycie stadionu, zakończenie Małego Wyścigu Pokoju oraz wyścigi kolarskie na bieżni. Warto tu dodać, że w tym roku mieszkańcy Poznania stojący na trasie przejazdu kolarzy od Śródk do bram stadionu, będą mogli w godzinach 15-17 wysłuchać 8 zespołów ludowych, które zaprezentują bardzo ciekawy program. (s)

Reprezentacja Polski na XXVI Wyścig Pokoju. Od lewej: Mieczysław Nowicki, Ryszard Szurkowski, Andrzej Kaczmarek, Zbigniew Krzeszowiec, Stanisław Szorda, Lucjan Lis.

Fot. — CAF



UNIERSYTET im. A. MICKIEWICZA w Poznaniu ogłasza zapisy na trzyletnie STUDIA DOKTORANCKIE CHEMII

- w zakresie
1. Chemia organiczna
 - 1.1. Nowe drogi syntezy związków organicznych, w tym kwasów nukleinowych
 - 1.2. Metody badań struktury związków organicznych (spektrochemia, rentgenografia)
 - 1.3. Chemia związków naturalnych
 2. Chemia fizyczna
 - 2.1. Fotochemia
 - 2.2. Związki kompleksowe
 - 2.3. Elektrochemia
 3. Chemia fizyczna stosowana
 - 3.1. Kataliza chemiczna (katalizatory — zeolity, tlenki metali)
 - 3.2. Kinetyka reakcji katalitycznych
 - 3.3. Fizykochemia powierzchni
 - 3.4. Badania struktury katalizatorów.

Zasady odbywania studiów doktoranckich regulują przepisy rozporządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15. II. 1968 r. (Dz. U. nr 6, poz. 38 — z r. 1968).

Blizszych informacji udziela sekretariat Instytutu Chemii UAM w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 6, gdzie należy składać podanie o przyjęcie do Studium wraz z następującymi dokumentami:

1. życiorys
 2. odpis dyplomu
 3. skierowanie wraz z opinią z zakładu pracy
 4. opinie o dotychczasowej pracy naukowej
 5. wykaz prac publikowanych
- Termin składania podań upływa dnia 26 maja 1973 roku.

Egzaminy odbędą się w dniach: 6 czerwca (I termin); 17 września (II termin).

O przyjęciu decyduje egzamin konkursowy w zakresie kursu uniwersyteckiego chemii organicznej lub chemii fizycznej.

3035-K1

Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 47

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATEK na rok szkolny 1973/74

na następujące Wydziały:

1. Wydział Położnych — nauka trwa 2,5 roku
2. Wydział Plegniariatu — nauka trwa 2 lata
3. Wydział Higieny Szkolnej — nauka trwa 1 rok
4. Wydział Dietetyki — nauka trwa 1 rok

Wymagane jest ukończenie LO. Pierwszeństwo mają jednak osoby, które posiadają świadectwo dojrzałości.

Na Wydział Dietetyki — świadectwo ukończenia Technikum Gastronomicznego lub Gospodarczego.

Wymagane są następujące dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie
2. Życiorys
3. Świadectwo dojrzałości w oryginale
4. Dokument urodzenia
5. Świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
 - a) badania — morf., OB, prześwietlenie płuc, analiza moczu, Wa;
 - b) wynik przeprowadzonego badania na nosicielstwo;
 - c) zaświadczenie o przeprowadzonych szczepieniach.
6. Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców
7. 3 fotografie.

Dokumenty należy składać w sekretariacie Studium, w godz. od 8—15, w soboty do godz. 13 — do dnia 20. VI. 1973 r.

Obowiązuje egzamin pisemny i ustny z higieny.

Na Wydział Dietetyki — egzamin z zasad żywienia.

Dla wszystkich Wydziałów istnieje możliwość ubiegania się o stypendium.

3672-K

TECHNIKUM CHEMICZNO-SPOŻYWCZE ZAOCZNE I

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE ZAOCZNE NR 2

ul. Stalingradzka 43 tel. 568-33 Poznań 61-714

OGŁASZA ZAPISY na rok szkolny 1973/74

do Technikum na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej w specjalnościach:

- analiza chemiczna
- technologia przemysłu chemicznego
- przetwórstwo owoców i warzyw
- przetwórstwo mleczarskie
- przetwórstwo mięsne
- cukrownictwo
- żywienie zbiorowe

do Policealnego Studium Zawodowego Zaoicznego dla absolwentów liceów ogólnokształcących w specjalnościach:

- analiza chemiczna.

Warunki przyjęcia:

1. posiadania świadectwa ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej względnie liceum ogólnokształcącego.
2. ukończenia 18 rok życia.
3. zatrudnienia zgodne z obroną specjalnością kształcenia.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują dyplom technika danej specjalności.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości absolwent może ubiegać się o przyjęcie na studia wyższe. Nauka jest bezpłatna. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu: piątek, sobota i niedziela.

Kandydaci winni do dnia 30 czerwca 1973 roku nadesłać na adres szkoły:

- podanie, życiorys, 3 fotografie, skierowanie z zakładu pracy zaświadczenie o charakterze wykonywanej pracy, oryginał i odpis świadectwa szkolnego. Przyjmowane będą wnioski kandydatów — którzy nadesłali wszystkie wyżej wymienione dokumenty.

DYREKCJA

3881-K1

Pracownicy poszukiwani

P.P.H. „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego, na czas trwania M.T.P. oraz sezonu letniego w Kiekrzu:

- 3 KUCHARZY
- 23 PODAJACE
- 22 POMOCE KUCHENNE
- 2 ROBOTNIKÓW
- 2 BUFETOWE

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój nr 19

3870-K1

Praca • Nauka

Tokarza i pracownika nie wykwalifikowanego przyjmie warsztat, ul. Głogowska 31. 44354g

Potrzebuję pracownika do pracy w gospodarstwie, z całym utrzymaniem. Wynagrodzenie według umowy. Roman Cieślowski, Kołomyjski Mały, poczta Kiekrz, pow. Poznań. 44378g

Ślusarza maszynowego i ogólnego oraz tokarza przyjmie. Warsztat mechaniczny M. Kaczmarek, Poznań, Poznańska 98. 44402g

Opiekunka do dwójki dzieci, dochodząca lub stała. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 49 m. 3. 44413g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach samodzielną gospośkę z dobrym gotowaniem i referencjami. Chętnie z prowincji. Oddzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44425g.

Potrzebna gospośka czysta, uczciwa, spokojna, dobrze gotująca do kulturalnej i osobowej rodziny. Oddzielny pokój. Warunki bardzo dobre, do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44427g.

Pani bardzo dobrze gotująca potrzebna na okres targów. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44428g.

Akwizytor portretowy, rutynowany, podejmie stałą pracę od 1. VI. 73. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44435g.

Potrzebny tokarz ślusarz. Zgłoszenia: poniedziałek, Chmielna 4. 44437g

Murarzy do wykończenia tynków wewnętrznych i posadzek na Winogradach przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44464g.

Potrzebne panie do szycia biustonoszy i opalaczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44433g.

Pracownik rolny oraz obojczy do trzody na gospodarstwo rolne potrzebni. Pensja, mieszkanie, utrzymanie. Zgłoszenia: Zak — Poznań Młyńska 8 m. 3. 43864g

Przyjmę malarzy i uczniów. Dzierżyńskiego 128 m. 3. po godz. 16. 43849g

Panie znające pracę w ogrodnictwie warzywniczym przyjmie. Szczepankowo, Wieprawska 21. 43988g

Krawiec-owa do szycia konfekcji potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44088g.

Ucznia do warsztatu samochodowego i blacharza przyjmie zaraz. Mechanika pojazdowa, Poznań, Półna 2. 44039g

Potrzebna pomoc do dziecka od dnia 10 maja do 31 lipca. Boniecki. Poznań — Podolany, Krucza 26. 44120g

Kobiety do prac w ogrodzie na stałe przyjmie. Warunki dobre, wyżywienie, zakwaterowanie. Juszcak Ostrowska 336. 44134g

Przyjmę prace przy produkcji lodów zaraz lub w sezonie. Letnim ewentualnie w cukrownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44206g.

Potrzebna kobieta do zszywania swetrów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44232g.

Kobiety do prac w szklarni z okolic Smochowiec i Krzyżownik przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44234g.

Opiekunka do dzieci 3,5 i 5,5 lat na 9 godzin dziennie potrzebna, ul. Fintera 35 m. 3. 44240g

Galwanik, szlifierz — polernik ślusarz wszechstronny oraz uczeń powyżej 18 lat potrzebni. Warsztat Poznań, ul. Janickiego 2. 44256g

Potrzebne pomoce kuchenne na sezon (Świąteczne). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44336g.

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna. Olshynka 1 m. 48. 44337g

Fryzjer lub fryzjerka mekska, damska potrzebni ul. Głogowska 167. 44343g

Kupię nóż elektryczny do krojenia tkanin, telefon 660 679. 44127g

Kupię stary mosiężny budzik podręczny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44144g.

Angielskiego ucze. tel. 447-38. 44355g

Kupno • Sprzedaż

Kupię antyczny zegarek kieszonkowy — chronometr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44143g.

Kupię Junaka z przyczepą lub bez. Osiedle Rzeczypolitej 90 m. 11. 44164g

Kupię rocznik „Pioniera Rodzimego Przemysłu” z 1939 r. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44366g.

Kupię motocykl MSC 7B oraz cięgnik C-330 nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44392g.

Kupię wózek dla bliźniat, ul. Jackowskiego 33 m. 18. 44422g

Kupię motorower Jawa 50 lub inny. Stan obojętny. Poznań, Gajowa 12 m. 9. 44467g

Garaż podwójny 6x6 (2-drzwiowy, rozbiorny, białych falista) tanio sprzedam. Tel. 338-94. 44359g

Tanio sprzedam wózek dziecięcy (głęboki+space-rówka) oraz elektroluks „Omega”, tel. 452-75. 44367g

Sprzedam MZ-250, Jawę 350. Poznań, Obornicka 129 m. 2. 44390g

Parkiet suchy, dębowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44406g.

Sprzedam nowy taksometr Poltax. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44419g.

Sprzedam Junaka. Przeźmierowo, Ogrodowa 75, pow. Poznań. 44420g

Jamniki długowłose, szczeniaki rodowodowe sprzedam. Tel. 617-74. 44461g

Sprzedam motocykl MZ 250/2 oraz oddam w dzierżawę garaż samochodowy. Informacje: ul. Bogusławskiego 29 m. 3. 44470g

Sprzedam żaglówkę „Me-wa”, tel. 613-95. 43840g

Pannonie sprzedam lub zamienię na SHL. Czerwonej Armii 69 m. 17, Jan-kowiak. 43957g

Sprzedam Jawę 175. Prądzińskiego 54 m. 14. 44056g

Sprzedam długą białą suknię ślubną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44079g.



KOMUNIKAT

PP „MOTOBYT” W POZNANIU
o wprowadzeniu przez MHWIU
ZMIAN PRZY SPRZEDAŻY
POJAZDÓW JEDNOŚLADOWYCH

INFORMUJEMY, ŻE Z DNIEM 5 MAJA 1973 ROKU

SPRZEDAŻ

♦ MOTOCYKLI marki „WSK”-175 cem

odbywa się także na warunkach ratalnych:
10% wpłaty, 24 raty.

♦ MOTOROWERÓW marki „KOMAR”

w okresie od 5. V. do 31. VII — tylko za gotówkę,
w okresie od 1. VIII. do 4. V. 1974 r. — na raty
(20% wpłaty, 24 raty).

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁEPÓW.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

3892-K1

Szczenięta rodowodowe welsz-terrier sprzedam. Gwardii Ludowej 36 m. 27 dni powszednie po południu. 44086g

Sprzedam motocykl MZ ES 250/2 w idealnym stanie z pełnym wyposażeniem oraz SHL 175. Kryszan. Wysogotowo, pow. Poznań. 44135g

Kanapotapeczan, stół, ława, dwa fotele — komplet niemiecki, stół rozkładany, szafa dwudrzwiowa sprzedam. Poznań, Hetmańska 59 m. 13. 44153g

Lambrette 125 Li sprzedam. Dąbrowskiego 118 m. 4. 44161g

Sprzedam przyczepny silnik do łodzi 25 KM Wicher-M, tel. 718-58 wleczko rem. 44169g

Sprzedam owczarki niemieckie szczeniaki i roczniki. Poznań, tel. 524-41 od godz. 18. 44134g

Grajaca szafa Polyphon 12 płyt metalowych i zegar Bekera sprzedam. Międzychód, 17 Stycznia 15, Radziszewski. 44196g

Sprzedam motorower, tel. 502-19. 44241g

Sprzedam siatkę parkanową. Wykonuje kompletne ogrodzenia własnego, powierzonego materiału, bramy, furtki, balustrady. Dąbrowskiego 333. 44247g

Sprzedam Osę 175. Naradowicka 205. 44323g

Sprzedam udoskonaloną przyczepę campingową „Romi 23”. Poznań, tel. 743-76 w godz. 16—22. 44201g

Samochody

Sprzedam Renault 10, tel. 67-17-06. 44351g

Sprzedam Warszawę M-20, stan dobry, 40 tys. zł. Ta-deusz Wróś, Mierny 14, poczta Międzychód. 434p

Sprzedam Zastawę. Telefon 526-40. 44358g

Samochód Fiat 125P 1970 r. pilnie, niedrogo sprzedam. Oglądać: Taczanowskiego 14. 44386g

Sprzedam Hillmana Imp. Stan bardzo dobry. Zgłoszenia: tel. 470-39 w godz. 17.00. 44027g

Sprzedam Żuka, skrzynia drewniana pod pianką, stan idealny, ul. Surzecha 21a, Kozak Piotr. 44211g

Sprzedam Syrenę 104 stan bardzo dobry, tapicerka fioletowa. Oględziny: parking Dworzec Zachodni, Głogowska. 44224g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1971. Poznań, Wawrzyniaka 21 m. 7. 44228g

Syrenę 103 stan bardzo dobry z powodu choroby sprzedam. Poznań, Matejki 53 m. 18, II blok. 44252g

Sprzedam Skodę 1000 MB rok 1966. Oborniki, ul. Młyńska, bl. D m. 29 lub tel. 501 godz. 7—15. 44253g

Sprzedam Skodę 1101, Małopolska 19. 44324g

Ford Taurus 15M (1969 r.) w idealnym stanie po nie dużym przebiegu sprzedam. tel. 314-33 godz. 17—20. 44369g

Sprzedam Skodę Octawie. Poznań, Obornicka 244. 43804g

Fiat 125p sprzedam po niespełna dwuletnim przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43993g.

Sprzedam Moskwicę 403, rok produkcji 1965. Małeczek, Gniezno, Słowackiego 20. 44006g

Sprzedam Polski Fiat 1500 eksportowy Fin 1972 po 25.000 km. Wiadomość od srody. Poznań, Zródlana 6 m. 11, tel. 551-96. 44421g

Sprzedam Skodę 1000 MB — przebieg 48.000 km. Oglądać od godz. 16—17. ul. Rutkowskiego 35 (podwórko). 44426g

Sprzedam „Renault 10”, tel. 429-77. 44438g



UWAGA! OGRODNICY I DZIAŁKOWCY

Okręgowa

Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkolnictwa w Poznaniu, ul. Kopanina 28/32 — Kod adresowy 60-951 telefon 630-31 do 36

POLECA RÓWNIEŻ W ROKU BIEŻĄCYM:

GRZYBNIE PIERŚCIENIAKA Z IMPORTU

Wysyłka grzybni do odbiorców wraz z instrukcją uprawy nastąpi w pierwszych dniach maja za zaliczeniem pocztowym. Zamówienia należy przesyłać na piśmie, możliwie wcześniej pod adresem naszej Centrali.

Realizacja zamówień nastąpi wg kolejności wpływu.

3663-K1

Nieruchomości

Sprzedam 2 parcele budowlane. Leszno Wlkp., pl. dra Matziga 27, tel. 39-77. 43921g

Sprzedam dom wyłączony, ośmioizbowy z ogrodem i domem gospodarczym, Ostrzeszów Wlkp., Kamienka 3. 44054g

Sprzedam parcelę 900 m², Puszczykowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44061g.

Okazja! W Przeźmierowie, oparkowane, bliźniacze dwie działki budowlane, każda po 2.500 m², pięknie położone na granicy miasta Poznania, pojedynczo lub razem korzystnie sprzedam. Dogodny dojazd miejskim autobusem. Oferty Musiał, Poznań, ul. Husarska 6 m. 8. 44063g

Sprzedam parcelę przy ul. Słonecznej. Wiadomość, Jeżycka 2 m. 1. 44279g

Kupię dużą działkę budowlaną w powiecie poznańskim. Warunek dobra komunikacja. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44299g.

Sprzedam gospodarstwo 10 ha, Leon Sikorski, Pierwsza, poczta Lubowo. 41142g

Różne

Nagrobki wykonam szybko i tanio. Zamówienia: Kasperk, Osiedle Przyjaźni 13 m. 15 po 19. 44432g

Odstepie warsztat zegarmistrzowski w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44466g.

„Punkt naprawy” syfonów, do objęcia zaraz — za zwrotem kosztów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41285g.

Garaż, w okolicy Opalenickiej, poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44310g.

Pocztówki dźwiękowe z życzeniami okolicznościowymi, wysyła pocztą: Studia Nagrań Dźwiękowych, Kędzierzyn, Grunwaldzka 7. Gabrys. 1046-K2

Wspólnika do zaprowadzenia szklarni przyjmie. Samochód mile widziany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44235g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat lakierniczy, samochodowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44307g.

Dokumentację usługi nie wykonywanej w kraju — odstąpię (z powodu choroby). Oferty „252503”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1176-K2

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 ogłasza PRZETARG na wykonanie w Zakładzie Elektrotechnicznym Bukowiec i Zakładzie Chemicznym Grodzisk Wlkp. NOWYCH TYNKÓW GŁADKICH o łącznej powierzchni ca 3 tys. m² z materiału zleconodawcy.

Termin wykonania sukcesywnie od m-ca maja do m-ca lipca 1973 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od chwili ogłoszenia przetargu. Otwarcie ofert w dniu następnym o godz. 10.00.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
W NAUKĘ ZAWODU DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
PRZYŻAKŁADOWEJ
w zawodach:
1. mechanik pojazdów samochodowych — chłopcy
2. elektromechanik — chłopcy i dziewczęta
3. elektryk trakcyjny — chłopcy
4. ślusarz mechaniczny — chłopcy
5. monter konstrukcji stalowych — chłopcy
Warunki przyjęcia:
— ukończone 8 kl. szkoły podstawowej,
— ukończone 15 lat życia,
— dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu stwierdzony przez lekarza zakładowego,
— dla monterów konstrukcji stalowych ukończona szkoła podst. i ukończone 16 lat życia (szkolenie 2-letnie).
Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:
w I roku nauki 150,— zł miesięcznie
w II roku nauki 320,— zł miesięcznie
w III roku nauki wg I grupy zaszer. osobiste oraz świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarcze Komunalnej.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34, III ptr.
Kandydatów przyjmujemy z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego z miejscowości, do których dojeżdżają autobusy MPK. 3553-K1

Praca Nauka
Pomoc domowa potrzebna dwa razy w tygodniu do dwójki osób. Wynagrodzenie dobre. Informacja — Zakład Krawiecki, ul. Wroniecka 22 w godz. od 15-18. 44632g
Kobiety do pracy w ogrodnictwie przyjmie Kostencik Poznań — Rataje, ul. Miłczyńska 5. 44568g
Kobiety i mężczyźni do ogrodnictwa przyjmie, tel. 712-62. 44605g
Przyjmie krawcowe do szycia odzieży dziecięcej. Poznań, Jagiellońska 8b. Pracownia. 44559g
Fryzjerka potrzebna. Świerczewskiego 65. 44537g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK“
w Poznaniu, ulica Żydowska 15/18
WYKONUJE W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:
♦ wizytówki
♦ zaproszenia i zawiadomienia ślubne
♦ wizytówki — tabliczki na drzwi
♦ przepisywanie na maszynie
♦ powielanie skryptów i materiałów naukowych. 3804-K1

Fryzjerka damsko-męska potrzebna. Dzierżyńskiego 323. 44606g
Zatrudnię kobietę w warsztacie rzemieślniczym przy pakowaniu. Zgłoszenia ul. Wolska 7, tel. 673-497. 44535g
Pomoc domową samodzielnie lub gospoście zatrudnię zaraz na bardzo dobrych warunkach z pokojem. Zgłoszenia: Wolska 7 telefon 673-497. 44536g
Pracownicę na dobrych warunkach do zakładu inżynierskiego przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44596g.
Fryzjer męski lub fryzjerka potrzebni. Adres: Junikowa przy pętli 3 i 13, ul. Krótka 5. 44525g
Pracowników fizycznych zatrudni przedsiębiorstwo melioracyjne. Zgłoszenia: hotel robotniczy w Krakowie, koło Mosiny u ob. Tomczaka. 44669g
Pańi dochodząca na 5 godzin dziennie, potrzebna. Jackowskiego 33, m. 6, telefon 445-84, od godz. 16. 41046g
Pomocnik ogrodnika, długoletnia praktyka, przyjmie pracę w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44520g.
Magister uczy chemii. Tel. 509-71. 44642g

Szlifierza-polernika zatrudnię zaraz. Dobre warunki. Adres: Główna 64. 44634g
Pracownik budowlany potrzebny. Zgłoszenia Poznań, ul. Sienka 5a. 43761g
Tokarz ślusarz nawet przy uczony oraz pracownik fizyczny do lat 22 potrzebni. Poznań, Żeromskiego 7. 44563g
Dekarza i blacharza przyjmę do pracy na dobrych warunkach. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44627g.
Przyjmę do ogrodnictwa kobiety, mężczyzn — renciści. Poznań, Szczepankowa, Głęboka 28, tel. 707-25. 41734gpr

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” w Poznaniu
zawiadamia członków Spółdzielni, że
ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI
odbędzie się w dniu 25 maja 1973 r. o godz. 17.00 w sali klubu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Poznaniu przy ul. Przybyszewskiego 56.
Porządek obrad — oraz sprawozdanie finansowe Spółdzielni za rok 1972 udostępnione są do wglądu w biurach Zarządu Spółdzielni przy ul. Grunwaldzkiej 29a — w godzinach od 8.00—14.00. 3956-K1

Samochody
Kupię samochód średnio-
litrażowy po małym przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44585g.
Zamienię Zaporozca na
Trabant. Odbiór Moto-
zbyt. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44597g.
Sprzedam konto PeKaO
na Fiat 125p 1500 model
1973. Odbiór maj — czer-
wiec. Poważne oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 44597g.
Sprzedam Warszawa 204.
Oglądać: Parking. Kości-
uszkę od godz. 14-17. 44578g
Skodę Octavię sprzedam.
Winiarska 47, tel. 66-06-07. 44548g
Samochód w dobrym stanie
na raty kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 44522g.
Sprzedam Trabant 601 —
1969 r. Debiec, Żurawino-
wa 9a m. 12. 44523g
Sprzedam Fiat — Bacha
na na gwarancji, cena
153 tys. Poznań, Kolobrz-
ka 20 (Wola). 44604g
Samochód Wanderer lub
podobny na części kupię.
Oferty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dia 40995g.
Sprzedam Warszawa 224.
rok produkcji 1968. Pobie-
dziska, ul. Kościuski 1
tel. 156. 41337g

Lokale
Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 41916g.
Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44625g.
Mieszkanie spółdzielcze 2-
pokojowe z przynależno-
ściami w nowym budowni-
wie w Swinoujściu, za-
mienie na podobne w Po-
znaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44534g.
Wezmę w dzierżawę miesz-
kanie 2 lub 3-pokojowe
komfortowe we willi przy
starszym małżeństwie, któ-
re zajmie się 10-letnim
dzieckiem i mieszkaniem.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 44558g.
Studentka poszukuje po-
koju. Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44519g.
Małżeństwo, dziecko wy-
najmie pokój. Cena obo-
jętna. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44509g.
Bydgoszcz 1,5 pokojowe,
duże mieszkanie, kwat-
erunkowe w centrum, za-
mienie na podobne lub
mniejsze kwaterekowe
lub spółdzielcze w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 44511g.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Międzyrzeczu, Os. Reymonta 49
OGŁASZA ZAPISY DO 2-LETNIEGO OHP w zawodzie:
1. murarz-tylnik
2. betoniarz-zbrojarz
3. cieśla budowlany
Warunkiem przyjęcia jest:
— ukończone 16 lat (wyłącznie chłopcy)
— ukończone 8 kl. szkoły podstawowej
— odpowiedni stan zdrowia do obranego zawodu
Po ukończeniu nauki, uczniowie otrzymują świadectwa stwierdzające ukończenie zasadniczej szkoły budowlanej, mają zagwarantowaną pracę w przedsiębiorstwie.
Młodzież, która ma ukończone 17 lat, w okresie nauki odbędzie służbę wojskową w systemie powszechnej samoobrony.
Ponadto prowadzi się nabór do 2-letniego OHP młodzieży, która ukończyła 16 lat i nie posiada ukończonej szkoły podstawowej.
Przedsiębiorstwo zapewnia:
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelu zakładowym,
— całonocne wyżywienie (w części odpłatne),
— miesięczne uposażenie w wysokości 600 zł,
— odpowiednie warunki do pracy, nauki oraz pracy kulturalno-oświatowej, sportowej i rozrywkowej,
— umundurowanie wg obowiązujących sort i wzorów.
Wnioski wraz z życiorysem, aktem urodzenia i w.w. dokumentami, prosimy nadsyłać na adres przedsiębiorstwa w terminie do 15 maja 1973 r. 897-K2

Młodszych panów przyjmę na pokój. Debiec —
Śliwkowa 2 — piętrowo. 44619g
Zamienię mieszkanie we
własnym domu (komfort,
4 pokoje z kuchnią i łazienką, dwa wejścia) w
centrum Kalisza (Mocill-
wość kupna na własność)
na 2 pokoje w Poznaniu
w nowym budownictwie.
Wiadomość Poznań, tel.
313-88 od godz. 19. 40543g
Nieruchomości
Kupię dom jednorodzinny
lub połowę bliźniaka, mo-
że być niewykończony.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 44626.
Szklarnie dwie, kotłownia,
łącznik, pokój, nowoczes-
nie pobudowane, czynne,
bardzo dobrze prosperują-
ce 600 m² w mieście (w za-
glebiu węglowym koni-
skim) sprzedam lub wy-
dzierżawię. Ogrodnictwo
Klecze, ul. Okrzei 7,
pow. Konin. 44571g
Sprzedam nowy dom ogo-
rtem w mieście, woj. po-
znańskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44554g.
Sprzedam domek jednorod-
zinny i budynek gospo-
darczy. Dolewo, ul. Szkol-
na nr 11, Józef Kowal-
czyk. 44552g
Różne
Kto odmaluje meble ku-
chenne farbą nitro. Tel.
713-07. 44593g
Kto pomoże zaprowadzić
pieczarkarnię. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 40489g.
Kawaler lat 40 — nauczy-
ciel, wzrost 167 cm, do-
mator, bez nałogów — po-
zna odpowiednią panią z
mieszkanem, o podob-
nych walorach. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
41288g.
Panna, technik, wysoka,
szczupła, blondynka, po-
zna odpowiedniego kandy-
data poważnie traktujące-
go małżeństwo lat 27-30,
chętnie poznańskie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dia
44103g.
Samotna wdowa, lat 46,
własne ogrodnictwo, ma-
terialnie niezależna pozna
pana do lat 50 bez nałogów.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dia
44238g.

Dnia 30 kwietnia 1973 r. zmarła
HANNA PISAŃSKA
lekarz stomatolog
Okręgowej Przychodni Lekarskiej PKP
w Poznaniu.
Kolejowa Służba Zdrowia straciła długoletnie-
go i wzorowego pracownika.
Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 4 maja 1973
roku o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współ-
czucia składają
DOKP — Zarząd Służby Zdrowia w Poznaniu
PKP — Okręgowa Przychodnia Lekarska
w Poznaniu
Rada Zakładowa 3857-K1

W dniu 1 maja 1973 r. zmarł wieloletni członek
Cechu
JÓZEF BOWGIERD
mistrz elektromechaniczny
Cześć Jego pamięci!
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają
Cech Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych w Poznaniu 44380g

Dnia 27. 4. 1973 r. zmarł nasz były długoletni
pracownik i członek Sp-ni
SZCZEPAN SIERANT
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają
Zarząd, Rada Sp-ni, Rada Zakładowa
i Współpracownicy
Sp-ni „Obuwnik Poznański” w Poznaniu
Pogrzeb odbył się w dniu 30. 4. 1973 r. na
cmentarzu na Junikowie. 44296g

Dnia 4 maja 1973 zmarł nasz ukochany ojciec,
teść i dziadek przeżywszy lat 86, śp.
IGNACY THIEM
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 8.05
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
syn, córka, synowa, zięć i wnuki
Poznań, Kwiatowa 6 m. 15. 44533g

W dniu 4 maja 1973 r. zmarł nagle nasz długo-
letni pracownik
STANISŁAW STĘPNIEWSKI
W Zmarłym straciłmy cenionego i oddanego
pracownika, serdecznego koleżę, którego z ża-
łem żegnamy.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają
Współpracownicy
Zakładu Neonów PUR „Reklama”
Poznań, ul. Głogowska 101 44615g

Dnia 4 maja zmarł nagle przeżywszy lat 61
mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś śp.
FRANCISZEK PELCZYŃSKI
kapitan WP w st. spoczynku odznaczony me-
dałem „za udział w walkach o Berlin” brazy-
wym medalem „Siły zbrojne w służbie Ojczy-
zny”, srebrnym medalem „Zasłużony na polu
chwały”.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 bm. o godz. 16 z kościoła parafialnego w Kór-
niku.
Strapiona
żona z dziećmi i rodzina 44622g

Dnia 3. V. 1973 r. zmarł ceniony i szanowany
przełożony i kolega
mgr farmacji
PAWEŁ WANDTKE
długoletni kierownik Oddziału Nadzoru Farma-
ceutycznego Wydziału Zdrowia i Opieki Spo-
łecznej PWPN w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja 1973 r. o
godz. 16.00 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy
Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego
i m. Poznania 3959-K1

Dnia 4 maja 1973 r. zmarł nagle na posterunku
pracy, nasz długoletni i ceniony pracownik,
przeżywszy lat 61
FRANCISZEK PELCZYŃSKI
kierownik Warsztatu Naprawczego PGR Kórnik
W Zmarłym straciłmy sumiennego i oddane-
go pracownika oraz dobrego koleżę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współ-
czucia.
Komitet Zakładowy PZPR, Dyrekcja
Rada Zakładowa
Przedsiębiorstwa PGR w Kórniku, pow. Śrem
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 maja 1973 r.
o godz. 16.00 na cmentarzu w Kórniku. 1190-K2

† Dnia 3 maja 1973 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., mój
ukochany syn, brat, szwagier i wujek, przeży-
wszy lat 50
STANISŁAW ŻYMALSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 maja br. o godz. 11.00 na cmentarzu juni-
kowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
matka, bracia i rodzina
Poznań, Maczna 3 m. 1. 44560g

† Dnia 4 maja 1973 r. zasnął w Bogu nasza
najdroższa siostra i ciocia w wieku 73 lat, śp.
MARIA BUJAKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 maja br. o godz. 9.15 na cmentarzu juni-
kowskim.
Pograżeni w żalobie
bracia i rodzina
Poznań, Łabska 29. 44561g

† Dnia 3 maja 1973 r. zakończył swój pracow-
ity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż i nasz ukochany ojciec, prze-
żywszy lat 60, śp.
BOLESŁAW LISIECKI
nauczyciel
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz.
13.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
żona i synowie
Poznań, ul. Sporna 15. 44580g

† Dnia 4 maja 1973 r. zmarła opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najdroższa matka, teść-
ciowa, babcia i prababcia, śp.
PELAGIA MATUSZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Umińskiego 24 m. 11. 44606g

† Dnia 4 maja 1973 r. zmarł opatrzony Sakra-
mentami św.
ANTONI DARABASZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 maja br. o godz. 15.30 na cmentarzu solackim
przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążeni
opiekunowie i znajomi 44603g

ś. † p.
TOMASZ DUDZIK
mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść,
dziadek i pradziadek, zmarł w dniu 4 maja 1973 r.
opatrzony Sakramentami świętymi, przeżywszy
lat 77
o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
żona z rodziną
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 maja 1973 r. o
godz. 9.30 na Cmentarzu Komunalnym na Ju-
nikowie.
Poznań, ul. Drużbackiej 1a m. 9. 44643g

† Dnia 5 maja 1973 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach w wieku 85 lat, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza matka, bab-
cia, prababcia, siostra i ciocia, śp.
BRONISŁAWA WYSOCKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.25
na Junikowie
o czym zawiadamia z wielkim bólem
rodzina
Poznań, Ułańska 22 m. 5, Kassusza 15 m. 8. 44637g

† Dnia 3 maja 1973 r. zmarł przeżywszy lat 31,
po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany syn, brat,
szwagier, siostrzeniec i wujek, śp.
PRZEMYSŁAW WOJCIECH MICHAŁOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 13.40
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżona w żalu i smutku
matka z rodziną
Poznań, Szelągowska 55. 44553g

† W dniu 3 maja 1973 r. zmarł nagle opatrzony
Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż,
ojciec, brat, zięć, teść i dziadek
WALENTY CWIERTNIA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz.
14.50 na Junikowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Włodkowica 21 m. 15. 44611g

† Z wielkim bólem i żalem zawiadamiamy, że
dnia 3 maja 1973 r. zmarł w wieku 64 lat mój
najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat
i dziadek, śp.
mgr **PAWEŁ WANDTKE**
woj. inspektor Nadzoru Farmaceutycznego
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaka
Honorowa Za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego oraz 7a Wzorowa Prace w Służbie
Zdrowia.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7
maja 1973 r. o godz. 16.00 na cmentarzu juni-
kowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ostroróg, Poznań, Koszalin 44613g

† Dnia 4 maja 1973 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach
HANNA PISAŃSKA
z domu MODRZEJEWSKA
lekarz — stomatolog
prawy, szlachetny człowiek i przyjaciel. Pamięć
o Niej pozostanie wśród nas
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współ-
czucia składają
koleżanki i koledzy 44338g

† Dnia 4 maja 1973 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach
MARIA BULSKA
z domu WRÓBLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 bm. o godz. 7.00 z kaplicy cmentarza na Ju-
nikowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Czwartaków 20. 44684g

† Dnia 4 maja 1973 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach
MIECZYSLAW BRZOSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną 44487g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 maja 1973 r. zasnął w Bogu, przeżywszy
lat 80 nasza najukochańsza matka, babcia i pra-
babcia
WŁODZIMIRA JAWOROWICZOWA
z domu JACHIMOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15.25
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina 44332g

Małe, ale ważne

Są na kuli ziemskiej obszary, które są wprawdzie nie wielkie, lecz mają duże znaczenie dzięki położeniu geograficznemu, ludności lub cennym kopalinom. Na przykład drobna wyspa Singapur, będąca jak gdyby przedłużeniem Półwyspu Malajskiego, stała się na wieki lat symbolem supremacji brytyjskiej w tej części świata i jedną z najważniejszych baz strzegących imperialnych linii komunikacyjnych.

Niżej podane przykłady wymagają więc nieco zastanowienia...

1. Cieśnina między Hiszpanią a Marokiem.
2. Ludność słowiańska między Budziszynem a Berlinem.
3. Szejkość we wschodniej części Płw. Arabskiego znane z produkcji ropy naftowej.
4. Główna przełęcz alpejska między Włochami a Szwajcarią.
5. Góry wapienne w południu wej Polsce.
6. Cieśnina między Ameryką Północną a Azją.
7. Republika między Francją a Hiszpanią.
8. Cieśnina między Morzem Czarnym a Morzem Marmara.
9. Dawna baza angielska strzegąca wejścia na Morze Czerwone.
10. „Najstodsza” wyspa świata.

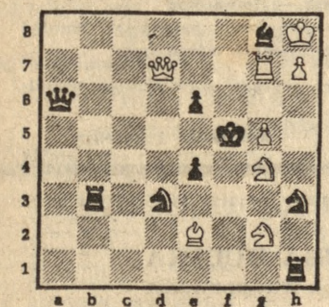
Etymologia spod... szubienicy

Słownik wyrazów nieobcych

OSZUST — powstał z czasownika oszustać, lecz słowo to dość późno nabrało znaczenia oszukiwać. W wieku XVII szustać albo szastać używano w sensie zamiany, np. „wolność za niewolę szustać”. Pierwotne zaś znaczenie wyrażało szybki ruch lub hałas, np. „szust go za drzwi”. W jednej z bajek Pana Jowialskiego — o „Małpie w kąpiel” — czytamy: „Małpa... wzięszy pański czepke ranny, przeście radło i zwierciadło — szust! do wanny”. Linde w swoim słowniku podaje już dzisiaj szust w znaczeniu, lecz zamieszcza synonimy oszusta dziś niemal zupełnie zapomniane, jak oszukać, oszukiwać, oszukiwać.



DIAGRAM NR 69
(A. Studenickiej)
„Szachmaty w ZSRR”, 1932 r.



Mat w 2 ruchach
W zadaniu (rozwiązanie poniżej) występują dwie pary wariantów z wyborem matujących ciągów. Jakich? Zyczymy przyjemnej rozrywki przy rozwiązywaniu zadania!

KALEJDOSKOP SZACHOWY

▲ Zwycięzcy XV Mistrzostw Wielkopolski Kobiet została Kamila Dembecka z Lecha. Ta utalentowana zawodniczka dzierży również mistrzostwo Polski w konkurencji juniorek. Tytuł wicemistrzowski zaś zdobyła jej koleżanka klubowa inż. Teresa Szatkowska.

▲ W Stanach Zjednoczonych ukazał się dwujęzyczny słownik szachowy. Zawarte w nim hasła; rosyjsko-angielskie, obejmują obszar na terminologię przydatną przede wszystkim dla czytelników radzieckiej literatury szachowej.

▲ Druga obok FIDE światowa organizacja szachistów jest ICCF — Międzynarodowa Federacja Szachów Korespondencyjnych. Wśród 51 organizacji krajowych należących do ICCF znajduje się również PZSzach.

Rozwiązanie dwóchodłki (p. diagram nr 69): 1. He8.
1. ... Sd4 2. Sh4X. 1. ... Sh4
2. S2e3X. 1. ... Se5 2. Sh6X. 1. ... e5
2. S4e3X.

Wydaje mi się, że u nas z dnia na dzień coraz mniej dobrze wychowanych ludzi. A to papiery rozrzucają po ulicach, po grubiańsku odnoszą się do starych ludzi, miejsca kobietom w tramwaju nie ustępują i tak dalej. Mało kto jednak wie, jaka jest tego przyczyna. Niedawno zupełnie przypadkowo doszedłem do rozwiązania tej obyczajowej zagadki.

Zdarzyło się mianowicie, że byłem lekko zakatarzony i kichnąłem w domu tak potężnie, że aż lustro zakotłowało się na ścianie.

— Na zdrowie! — odezwała się uprzejmie moja żona. Bardzo mi się to podobało. Niby drobniak — pomyślałem sobie — a jednak człowiekowi przyjemnie. Postanowiłem przy każdej nadarzającej się okazji świadczyć ludziom drobne uprzejmości.

Wsiadłem rano do tramwaju. I słyszę wtedy jak konduk-

torka użera się z siedzącą obok mnie kobieciną:

— Musi pani kupić drugi bilecik! Ma pani walizkę, która podlega opłacie.

Widzę, że moja sąsiadka zupełnie nie reaguje. Milczy i patrzy przez okno zupełnie tak jak gdyby to jej nie dotyczyło. Postanowiłem wtrącić swoje trzy grosze i mówię z uśmiechem:

— Ach, czy warto się irytować z powodu jednej głupiej walizki?

— Cemu pan wtyka nos w nie swoje sprawy!? — oburzyła się konduktorka.

— Czy nie ma pan innych zmartwień?

— A może i nie mam... odpowiedziałem.

— No to niech pan zapłaci za tę walizkę!

— Owszem, zapłacę... Sięgnąłem po portmonetkę ale tymczasem kobieta z walizką wysiadła na najbliższym przystanku. Konduktorka dopiero rozczuliła się na dobre.

— Ach tak! Więc to nie jest pańska żona?

— Oczywiście! Nigdy jej na oczy nie widziałem...

— Coś podobnego! — rozdarła się na cały tramwaj. — Pan mnie wystawia na pośmiewisko! To jest kryminalna sprawa. Powinno wezwać milicjanta!

Anegdoty wschodnie

Życzenie

Przyszedł raz ślepiec do handlarza zwierząt i rzekł do niego:

— Poszukaj mi osła, byle nie małego, pogardzanego, ani też dużego, wspaniałego; takiego, który by szedł śmiało naprzód, jeśli będzie wolna droga, a ostrożnie — kiedy zobaczy tłum; żeby nie wpadł na jadących wierzchem ani nie poniósł mnie między sprzedawców mat; żeby był cierpliwy kiedy mu dam za mało obroku, a wdzięczny, kiedy dostanie dużo; żeby był przyjemny kiedy go dosiądę, a spał kiedy go zostawię. Rzekł mu kupiec:

— Bądź cierpliwy, jeżeli Bóg przemieni kadiego* w osła, wypełnię twoją prośbę.

* Kad — siedzia

Melodia patelni

Muzykant zaprosił swego brata; zaproponował mu, by usiadł i trzymał aż do po-

Czym prędzej wysiadłem, aczkolwiek powinienem był jechać dalej. Wstąpiłem do najbliższej kawiarenki, żeby splukać oranżadę niesmak, którego nabawiłem się w tramwaju.

Przy sąsiednim stoliku siedziała jakaś młoda pani i piła czekoladę. Obok niej stał mały chłopczyk i uparcie powtarzał:

— Ja chcę cukierka! Ja chcę cukierka!

Mamusia nie słyszała, albo udawała, że nie słyszy. Podszedłem do kontuaru, kupiłem paczuszkę cukierków i dałem chłopcu. W tej samej chwili młoda pani ocknęła się z tego niby letargu i jak nie wrzaśnie:

— Co to ma znaczyć?! Dobroczyńca się znalazł! Natychmiast oddaj cukierki temu panu! Jak zechcę, sama ci kupię. Nawet nie wiemy, co on robił przedtem tymi wstrętnymi łapskami!

Zapłaciłem za oranżadę i uciekłem jakby mnie sto diabłów goniło. Od tego czasu dałem sobie spokój ze świadczeniem ludziom uprzejmości. I wcale się też nie dziwię, że wzajemne odnoszenie się ludzi do siebie pozbawione jest wszelkich cech dobrego wychowania.

tłum. M. B.

południa nie dając mu nic jeść. Wskutek tego wzmógł się tak bardzo głód gościa, że opa nował go istny szal.

Wtedy gospodarz domu wziął lutnię i zwrócił się do brata:

— Na moje życie, jaką melodię pragniesz usłyszeć?

— Melodię patelni — odpowiedział zagadnięty.

W ten sposób zawstydił brata i ten prędko podał mu jedzenie.

Wymagający

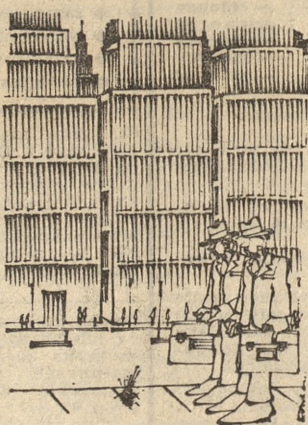
Rabus zakradł się do domu biedaków, lecz choć przeszkadzał każdy kąt, niczego nie znalazł. A kiedy chciał wyjść, rzekł do niego gospodarz domu:

— Kiedy będziesz wychodził, zamknij drzwi.

Na to złodziej:

— Czy za to, że tak dużo wziąłem z twojego domu, każesz mi służyć?

WIOSNA!



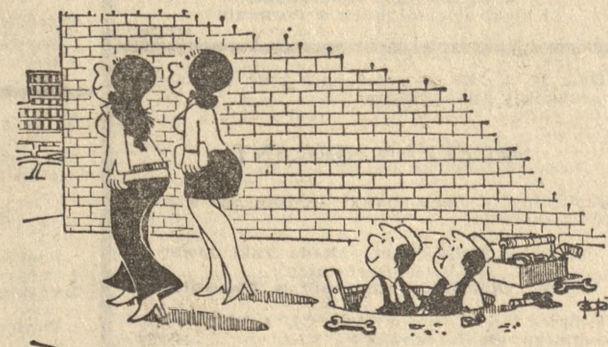
— Czyżby wiosna!



— Popatrz Arturze, wiosna!



— Tatusz mnie przysyła, że-
bym cię zmienił!



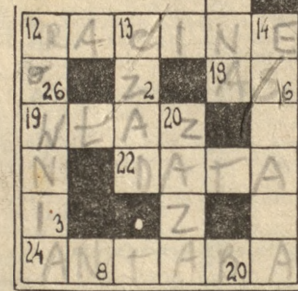
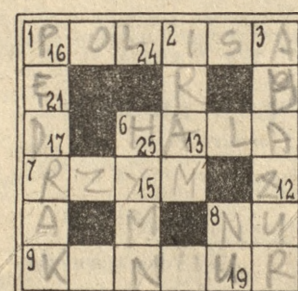
— Ja wolę spódniczki mini. A ty!

KRZYŻÓWKA NR 18

Poziomo: 1. Spokojny urlop zapewni Ci... PZU na ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków. 4. utrata życia. 6. łaka górska. 7. największe miasto Włoch. 8. samowolne usuwanie chłopów z ich gruntów. 9. skok samolotu przy nieprawidłowym lądowaniu. 10. kupałnik górski. 12. poeta francuski, przedstawiciel klasycyzmu. 15. drzemka poobiednia. 18. dychawica. 19. otwór służący do wchodzenia. 21. zabieg leczniczy. 22. np. 11. III. 73 r. 23. suche obszary powierzchni kuli ziemskiej. 24. rączka, uchwyt. 25. rodzaj płaszcza noszonego przez chorych w szpitalu.

Pionowo: 1. małe dziecko, małe. 2. przelożony meczet. 3. osłona lampy. 4. zwierzę domowe, hodowane dla mięsa. 5. przyprawa do mięsa. 6. utwór muzyczny opiewający czysną sławę. 8. stan upadku. 11. okres aktywności narządów rozrodczych u ssaków. 12. maszynowa prosta stosowana przy podnoszeniu ciężarów. 13. swądym. 14. główny zapasnik w korridorze. 15. tłuszc jadalny. 16. ogrody owocowe. 17. człowiek — wadium. 20. miejsce zwycięstwa Scypiona nad Hannibalem. 21. druga pod względem wielkości rzeka w Polsce.

Litery z krótek ponumerowanych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według



szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-3, 6-7, 8-3-4-9-6-10-11-9-12-8-4, 13-9, 14-15-16-13-17-4-18, 8-3-4, 10-11-19-17-8-9, 19-20-4-2



—16-3-4-5-2, 14-3-21-5, 6-14-9-22-4, 17-2-3-4-5-18-9, 9-1, 8-13-6-10-21-16-6-10-14, 8-3-4-6-2-5-2-21-23-24-3-14-15-5-25, 14-15-16-13-17-18-26-14.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 18” prosimy przysyłać do 11. V. br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Rozwiązanie krzyżówki nr 17

Prawidłowe hasło winno brzmieć:

„Spokojną starość zapewni ci renta w PZU. Pomyśl więc już dzisiaj o tym”.

Bony towardowe wartości 100 zł wylosowały następujące osoby:

Anna Przewoźna — Poznań, Wybickiego 1/13;

Gabriela Gluszek — Poznań, Wyspiańskiego 12/8;

Adam Wardowski — Poznań, Os. Piastowskie 23 m 29;

Wiesława Kęsy — Poznań, Os. Boh. II Wojny Światowej 85/6;

Grzegorz Kryśkiewicz — Poznań, Garbary 27 m 10.

Nagrody wysłamy pocztą.